Tylko juniorzy wygrali z Węgrami

Wielki sukces wioślarzy

Polska-Szwecja 4:2

Podwójne zwycięstwo Vereya — Dwójka udowodniła, że powinna była startować w Londynie

BYDGOSZCZ. (tel.) Pierwszy powojenny mecz naszych wioślarzy zakończył się dużym sukcesem. Wygrali oni ze Szwecją w stosunku 4:2. Na uwagę zasługuje podwójne zwycięstwo Vereya.



Ósemka BTW z Bydgoszczy reprezentowała barwy Polski na zawodach wioślarskich ze Szwecją. Od lewej: Świątkowski, Kocerka, Kościelak, Nowak, Krężelewski, Radzimski, Kocerka II, Sulikowski i sternik Szyperski

Dwójka bez sternika, którą Polski Związek Wioślarski chciał wysłać na Olimpiadę i która na ten wyjazd była specjalnie przygotowana, pokonała Szwedów w imponującym stylu o 30 długości. Wysłaniu dwójki sprzeciwił się Polski Komitet Olimpijski, dając dowód braku orientacji we właściwym poziomie naszego sportu, wysyłając natomiast szereg zawodników, których ani przygotowania ani wyniki zupełnie do tego nie predystynowały.

Szczegóły meczu w Bydgoszczy na str. 2.



Roger Verey

SPORT i WCZASY

A

CZYTELNIK

ROK II NR. 67 (105) PONIEDZIAŁEK 20 WRZEŚNIA 1948 CENA 15 ZŁ

Źle jest z polskim piłkarstwem

W Warszawie:

Węgry-Polska 6:2 (3:1)

W Budapeszcie:

Węgry II-Polska II 8:0 (4:0)

W Łodzi:

Juniorzy Polska-Węgry 1:0 (1:0)

Przebieg meczu w Warszawie

Polska: Janik, Barwiński, Janduda, Szczurek, Parpan, Waśko, Kubicki, Cieślik, Kohut, Gracz, Bobula.

Węgry: Grosic, Rudas, Ballogh, Borsik, Bersey, Zachariak, Egressy, Susza, Deak, Hidekuty, Toth

Węgrzy zaczynają grę. Nasi odbierają piłkę, jednakże już po chwili ponownie ją tracą. Atak Węgrów stopuje Barwiński, wybijając piłkę w pole. W chwilę później Cieślik wypuszcza Kubickiego, ale obrońca Rudas wyjaśnia sytuację.

W drugiej minucie Polacy biją wolnego za foul na Cieśliku strzał nie został jednak wykorzystany. Zaraz po tym Rudas ponownie fauluje Kubickiego, jednakże po rzucie wolnym, Cieślik stoi na spalonym i znów tracimy piłkę.

W 3-ciej minucie notujemy wybieg Janika, który wyłapuje niegroźny strzał Deaka. Niedługo po tym ten sam gracz strzela w poprzeczkę, piłka wychodzi na aut. W 4 minucie Bobula ładnie wypuszcza Gracza, ten jednakże jest na pozycji spalonej. W 5 minucie Deak mija pomocników i obrońców i z odległości trzech metrów pudłuje. Przebój Kohuta kończy się zdobyciem rzutu rożnego, który bije Kubicki.

W 7 minucie niebezpieczny moment pod naszą bramką. Deak, stojąc tyłem do naszej bramki strzela poza siebie aut. Kontratak polski przynosi strzał Gracza głową z podania Bobuli, piłka jednak mija bramkę. W 9 minucie Gracz z linii bramkowej pięknie strzela, jednakże bramkarz broni. W 10 minucie notujemy piękną akcję Cieślika i Kohuta, którą kończy Kubicki strzałem w aut. W chwilę później nieprzyjemną sytuację pod naszą bramką wyjaśnia Janduda i Barwiński.

W 11 minucie notujemy piękną akcję całego naszego napadu. Piłka wybiega od lewego skrzydłowego aż na prawą stronę, by powrócić do Cieślika, który z najbliższej odległości strzela bramkarzowi prosto w ręce.

W 12 minucie Parpan wyjaśnia ciężką sytuację pod naszą bramką. W minutę później Toth strzela w poprzeczkę. Kohut przyjmuje piłkę, idzie na przebój, bramkarz broni, wybija piłkę daleko w pole, którą z kolei przejmuje Deak i z najbliższej odległości nie trafia w bramkę.

(Dokończenie na str. 2)







Trójka środkowa ataku drugiej reprezentacji. Łęcz, Gruner i Krasówka

O wejście do Ligi

Skra wygrała w Łodzi

ŁÓDŹ. — W Pabianicach pod Łodzią odbył się mecz o wejście do Ligi Państwowej pomiędzy P.T.C. a Częstochowską Skrą zakończony zwycięstwem gości w stosunku 4:2 [illegible].

Szombierki-Radomiak 2:2 (1:0)

SZOMBIERKI. W meczu o wejście do Ligi Państwowej gospodarze oddali ważny punkt w spotkaniu z Radomiakiem, remisując niespodziewanie na własnym boisku 2:2. Miejscowi wystąpili bez swego filara Krasówki.

Gra była bardzo żywa, przy czym gospodarze mieli przez cały czas zawodów przewagę w polu.

Jedyną bramkę do przerwy zdobył dla gospodarzy Pozumski. Po przerwie udało się gościom przez lotne wypady uzyskać dwie bramki ze strzałów Pyziaka i Ryczyńskiego. Na 10 minut przed zakończeniem meczu Czepionka zdobył wyrównującą bramkę.

Goście mieli najlepszych graczy w skrzydłowych Pyziaku i Ryczyńskim oraz środkowym napastniku Czachorku I. U gospodarzy zawiódł bramkarz Piskal, a także Renk i Podeszwa. Najlepiej zagrali obrona Kalus i Czernik.

Sędziował dobrze Cober z Szopienic. Publiczności 6000 osób.

Tabela rozgrywek o wejście do Ligi:

Lechia Gdańsk	4	8	15:4
Radomiak	4	5	14:8
GZKS Szombierki	3	3	12:6
Skra	3	2	5:8
P. T. C.	4	0	7:27



Bramkarz Tarnovii Dwuraźny — podczas efektownej interwencji na jednym z ostatnich meczów ligowych. Obok Barwiński

Żużlowcy polscy *zwyciężyli* Czechosłowaków 37:22

Przebieg meczu w Budapeszcie

Budapeszt (telefonem).

Druga reprezentacja Polski przegrała z Węgrami w stosunku 0:8 (0:4).

Bramki padały w następujących minutach: 18 min. Sandor, 19 min. Kocsis, 30 min. Kocsis, 44 min. Sandor .Po przerwie: 61 min. Horwath, 79 min. Horwarth, 81 min. Sandor, 82 min. Kocsis.

W pierwszej połowie stosunek kornerów 8:0 dla Węgrów, w drugiej — 4:4.

Widzów 20.000 Sędzia p. Harangozo.

Najlepszym był prawoskrzydłowy Szandor. Prawy łącznik Kocsis, lewoskrzydłowy Horwath. Z drużyny polskiej trudno kogokolwiek wyróżnić. Wszyscy grali bardzo ofiarnie, ale niedorównali Węgrom ani pod względem technicznym ani też pod względem szybkości.

Rozpoczynają grę Węgrzy. Polacy grają z wiatrem. Do 18 minuty lekka przewaga Węgrów, przy czym Polacy stwarzają pod bramką Węgrów niebezpieczną sytuację. Dopiero od chwili zdobycia przez gospodarzy pierwszej bramki, sytuacja zmienia się radykalnie. Węgrzy opanowują boisko całkowicie. W szczególności prawa ich strona przechodzi raz po raz bez trudności pod naszą bramkę, stwarzając groźne momenty, z których padły bramki jak podano. W 43 minucie w miejsce Milera do drużyny Polski wszedł Bartyla. Nie wiadomo, czym się kierowało kierownictwo, przeprowadzając tę zmianę, skoro Miler był jedynym z drużyny, który wspomagał atak.

Zaraz po przerwie miejsce Wyrobka w bramce zajął Jakubik, który podobnie jak Wyrobek również przepuścił 4 bramki. Prawa strona naszej drużyny przeprowadziła szereg ataków, nie mniej jednak żaden z tych ataków nie był groźnym dla bramki Węgrów. W drużynie polskiej obydwaj bramkarze mieli dobre momenty, ale Wyrobek mógł obronić wszystkie 4 bramki, a Jakubik siódmą i ósmą bramkę.

Mecz był nudny, nieciekawy. Węgrzy pod względem technicznym pierwszorzędni. Fachowcy węgierscy twierdzą, że drużyna Polski to na razie doskonały materiał, nie mniej jednak nie powinna ona występować przeciw tak poważnemu przeciwnikowi, jak drugi garnitur Węgier, który nie ustępuje pierwszemu garniturowi a tacy piłkarze jak Kocsic i Szandor, są lepsi od swych kolegów grających w pierwszej reprezentacji.

Przegrana w Budapeszcie, to kompromitacja Polskiego Związku Piłki Nożnej, który lekkomyślnie zgodził się na rozegranie tak poważnych zawodów

Drużyna mimo ofiarności, nie była do tych zawodów należycie przygotowana.

K. Klimek



Wyrobek zadebiutował z powodzeniem w drużynie reprezentacyjnej w Budapeszcie

Rewelacyjna forma Kapiaka na górskim mistrzostwie Polski

Szczegóły wewnątrz numeru.



Środkowy pomocnik zespołu poznańskich kolejarzy — Tarka na meczu w Budapeszcie zadeb[illegible]ował w koszulce reprezentanta

Francja-Finlandia w lekkiej atletyce 70:70 pkt.

PARYŻ (Tel.) Po raz drugi międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Francja — Finlandia rozegrany na stadionie [illegible] Colombes zakończył się wynikiem remisowym 70:70.

Bieg na 200 m wygrał [illegible] w czasie [illegible]. Na 400 m wygrał [illegible] w czasie [illegible] przed [illegible], który uzyskał [illegible].

W rzucie oszczepem wygrał jak to było można do przewidzenia Fin [illegible] osiągając [illegible] m. W skoku wzwyż pierwsze miejsce zajął [illegible] wynikiem [illegible] m. W biegu na 110 m przez płotki [illegible] uzyskał [illegible] i na 1.500 m [illegible] uzyskał [illegible] min. co jest tylko o [illegible] sekundy gorszym od rekordu francuskiego.

Szwajcaria B — Luksemburg 2:1

LUKSEMBURG (Tel.) W Luksemburgu w obecności 20 tys. widzów rozegrano międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Luksemburgu a Szwajcarią B.

Mecz stał na słabym poziomie przy lekkiej przewadze Szwajcarów, którzy odnieśli zwycięstwo 2:1 (1:1)

Śląsk—Warszawa 12:4 w boksie

Porażka z Węgrami w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

W15 min. akcja Cieślik — Kohut znów kończy się niecelnym strzałem. Kontratak Węgrów stopuje Janduda i Barwiński. Parpan fauluje jednego z napastników węgierskich i rzut wolny z linii pola karnego stwarza małe zamieszanie pod naszą bramką, które wyjaśnia ostatecznie Barwiński, wybijając piłkę w pole.

W 18min. przebój prawoskrzydłowego Egressy i niebezpieczny strzał Janik broni na rzut rożny. Piłka wbita przez lewoskrzydłowego, kręci się parę sekund po naszym polu karnym, wreszcie wybita wychodzi w pole. Tam łapie ją pomocnik węgierski Borsik i strzela na bramkę. Janik zasłonięty przez naszych graczy zbyt późno interweniuje i jest 1:0 dla Węgrów.

W 20 min. Kohut idzie na przebój. W ostatniej chwili piłkę oddaje Bobuli, który jednakże traci ją. Ten sam gracz w 22 min. strzela w aut.

W 24 min. notujemy zamieszanie pod naszą bramką i znów piłka wraca w pole, przejmuje ją Szusza, strzela, a Deak głową zmienia kierunek lotu piłki. Janik jest bezradny, gdy piłka wpada do siatki. Węgrzy prowadzą 2:0.

25 min. Parpan bije wolny w aut. W 26 min. wydaje się, że nasi zdobędą pierwszą bramkę, niestety piłkę niemal z głowy Kohuta przejmuje wspaniale grający bramkarz Węgier.

W 28 min. niespodziewanie daleki strzał Szuszy znów grzęźnie w naszej siatce. Janik nie był w tym wypadku bez winy i 3:0 prowadzą Węgrzy.

Nasi zaczynają kontratakować. W 30 min główkę Kohuta z największym trudem broni bramkarz. W 36 min. Bobula biegnie za piłką niemal do linii autowej, stamtąd pięknie centruje, a Kohut głową zdobywa pierwszy punkt dla Polski.

W 38 min. przebój Cieślika kończy się wspaniałym strzałem, niestety tuż obok słupka. Jeszcze w 42 min. ryzykowny wybieg Janika i sędzia odgwizduje przerwę.

Druga połowa

W pierwszej minucie obustronna akcja obydwu drużyn. Dopiero w 3 min. pierwszy strzał napastników węgierskich idzie w aut i znów przez 3 min. walka toczy się na środku pola. W 6 min. rzut wolny za faul na Kohucie z odległości 40 m od bramki węgierskiej egzekwuje Cieślik, niestety niecelnie. W 7 min. piękna akcja Kochuta z Cieślikiem. Strzał Kohuta broni bramkarz i znów w 8 min Cieślik egzekwuje rzut wolny. Jednakże fenomenalny bramkarz węgierski znów broni.

W 9 min. Gracz przenosi po ładnej akcji całego napadu. Deak nie pozostaje dłużny i z 8 metrów nie trafia w bramkę. W chwilę później ciężką sytuację pod naszą bramką ratuje Waśko i Barwiński. W 12 minucie Egressy centruje niemal z samego rogu, jednakże piłka ląduje na bramce. I znów w chwilę później słaby wykop Janika przejmują Węgry stwarzając niebezpieczną sytuację na naszym polu karnym. W 13 minucie wolny z linii pola karnego strzela Kubicki obok bramki Węgrów.

W 15 minucie róg dla Węgrów. Następuje zamieszanie podbramkowe, Janik wybiega jednakże strzał lewego łącznika broni Janduda, wybijając piłkę w pole.

W 16 min. Polacy stwarzają groźną sytuację pod bramką Węgrów, ale Bobula nie może zdecydować się na strzał i znów za chwilę interweniuje Barwiński, odbierając piłkę napastnikom Węgrów.

W 22 min. Kubicki pięknie wypuszczony przez Kohuta, znajduje się sam na sam z bramkarzem, jednakże zwleka z oddaniem strzału aż nadbiega obrońca i odbiera mu piłkę. Była to sytuacja, w której mógł paść drugi gol dla Polski.

W minutę piłkę z autu przejmuje Cieślik i dalekim niespodziewanym strzałem zdobywa bramkę dla Polski. Stan meczu 3:2, jednakże już w 24 minucie Janik wybiega niepotrzebnie z bramki, Deak przerzuca przez niego piłkę i jest 4:2.

W 25 minucie rzut wolny z linii Susza strzela w aut. W minutę później widzimy jak pięknie zmieniają się lewoskrzydłowy z lewym łącznikiem. Akcje te kończy strzał Totha. Janik jest bezradny i piłka znów trzepocze w naszej siatce. 5:2 dla Węgrów.

W 28 minucie Janik broni bliski strzał lewego łącznika Hidekutyego. W 30 minucie strzela pomocnik węgierski, jednakże strzał idzie w aut.

Nasi obrońcy mają „pełne ręce" roboty. Janduda i Barwiński raz po razu interweniują. W 30 minucie kontratak Polaków. Bobula zamiast oddać piłkę Kohutowi, strzela na bramkę, jednakże bramkarz węgierski jest na miejscu. W 36 minucie Hidekuty po ładnej akcji ataku węgierskiego zdobywa 6 bramkę dla swych barw. W 38 minucie Gracz strzela głową, jednakże strzał idzie na aut.

W 41 minucie Hidekuty strzela tuż obok słupka. Jeszcze kilka nieskoordynowanych akcji obu ataków i sędzia Vlcek odgwizduje koniec spotkania.

Wacław Korycki

Analiza gry

WARSZAWA. Był to najpiękniejszy mecz ze wszystkich, jakie po wojnie rozegrano w Polsce, mecz który rozentuzjazmował tłumy widzów, mimo, iż Węgrzy doskonałość swojej gry udowodnili na naszej skórze. Węgrzy zademonstrowali footbal na mistrzowskim poziomie, pokazali widzom piękno tego sportu i dlatego dobrze się stało, iż tak wielkie masy publiczności oglądały zawody.

Technika Węgrów

Węgrzy przewyższali naszą drużynę w grze głową. Każda piłka lecąca górą była ich łupem, w górnych piłkach jedynie Parpan dorastał do poziomu węgierskiego. Rzucała się w oczy również wyższość gości w strzelaniu do bramki. Strzały Węgrów były płaskie i szybkie, widoczne było, iż każdy ze strzelców ma swoje wytrenowane pozycje, gdyż jednakowo starali się wypracować je sobie i w jednaki sposób oddawali strzały. Wszyscy opanowali dobrze „wózek" i często go z dobrym skutkiem stosowali. Wreszcie podkreślić należy wzorowe prowadzenie piłki i umiejętność oddawania piłki przez Węgrów w biegu, bez hamowania tempa.

Kondycja fizyczna

Węgrzy byli zdecydowanie szybsi. Waśko, Janduda czy Szczurek, nie mogli nigdy doścignąć Węgra, prowadzącego piłkę. Również w starcie goście górowali. Tempo meczu nie było zbyt szybkie, Węgrzy jak przystało zawodowcom [illegible] ko było można, nadrabiając surowy wysiłek mięśni sztuką piłkarską. Niemniej jednak do końca meczu nie znać było na nich zmęczenia i rachuby nasze, iż zmęczymy ich swoim tempem, okazały się złudne.

Taktyka

Węgrzy grali systemem WM. Charakterystyczna dla ich taktyki była ciągła zmiana miejsc. Bywały momenty, że prawoskrzydłowy znajdował się na pozycji lewego łącznika, a center strzelał do bramki ze skrzydeł.

Dzięki temu systemowi Węgrzy sforsowali naszą defensywę i przeważnie hasali bez opieki po boisku. Skrzydłowi węgierscy dali lekcję pokazową, jak należy grać na skrzydle, jak należy z piłką biegnąć aż do linii outu bramkowego i centrować do tyłu.

Ocena gry naszej drużyny

Węgrzy wygrali mecz zasłużenie, gdyż przeważali taktycznie i technicznie, a kondycję fizyczną mieli conajmniej równą naszej. Mecz przegrała przede wszystkim defensywa, gdzie Janik i Waśko zawiedli zupełnie, a Szczurek i Janduda przez brak szybkości częściowo. Pomoc nie potrafiła zatrzymać lotnego ataku Węgrów, przez co goście mieli więcej z gry.

Atak nasz był niebezpieczny dzięki zagraniom Cieślika i Kohuta, grał przeważnie przebojami, lecz w sumie nie wiele pozycji do strzałów potrafił sobie tym systemem wyrobić, gdyż obrońcy węgierscy byli dostatecznie szybcy.

Ocena zawodników

Janik popełnił sporo błędów i puścił niektóre strzały, mimo iż szły środkiem bramki.

Z obrońców lepszy był Barwiński, ponieważ rozporządzał lepszym biegiem. Janduda miał sporo dobrych momentów, jednakowoż zbyt często pozwalał Tothowi na rajdy. Waśko zawiódł zupełnie.

Parpan należał do najlepszych zawodników. — On też stanowił trzon naszej defensywy i ostatni ratunek w niebezpieczeństwie. Szczurek pod naciskiem szybkich przeciwników grał w innym stylu niż zwykle. Nie odważał się prowadzić piłki i podawał niedokładnie. W sumie jednak nie był zły.

W ataku najlepiej grał Cieślik. Był on dostatecznie szybki i technicznie nie ustępował Węgrom. Kohut był niebezpieczny. Dwa jego przeboje były najlepszej marki. Na ogół debiut jego należy uznać za udały. Gracz był pracowity, stracił jednak ciąg na bramkę. Bobula tylko do przerwy mógł zadowolić i to skromne wymagania. Kubicki zawiódł.

W drużynie węgierskiej nie było słabych punktów. Wybijał się prawy pomocnik Borzik, doskonały technik i chytry wózkowicz — prawoskrzydłowy Egresi. Doskonały prawy łącznik Szusza, który razem z Deakiem był inicjatorem większości ataków.

[illegible]

Migawki

Polski Związek Piłki Nożnej rozsprzedał jak zwykle przed meczem międzypaństwowym bilety związkom zawodowym, organizacjom i instytucjom. Czynił to bardzo powściągliwie tłumacząc się małą ilością biletów. Tymczasem przed wejściem na stadion Wojska Polskiego można było dostać od pokątnych sprzedawców bilety w dowolnej ilości i po... dowolnej cenie.

Mecz był pod każdym względem wyjątkowy, odbyło się bowiem bez przydługich zwykle i nużących przemówień. Obie drużyny wybiegły razem na boisko, powitały publiczność i to była cała uroczystość.

Węgrzy zaprezentowali grę na dawno niewidzianym w Warszawie poziomie i... dawno nie widzianą u nas w spotkaniu międzypaństwowym ilość bramek. Po każdym strzelonym golu jego zdobywca musiał przejść przez przyjemności 10 pocałunków swych współziomków.

Publiczność warszawska potrafi zachować się fair nawet jeśli przegrywają Polacy. Wchodzących na boisko Węgrów powitały niemilknące oklaski jako uznanie dla ich wspaniałej gry. Podobną porcję braw otrzymali Polacy jako zachętę do dalszej walki. Niestety niezbyt one pomogły.

Najbardziej nerwowym graczem polskim okazał się Kubicki. Znajdując się sam na sam z bramkarzem zatrzymał się nagle, rozglądając się dokoła bezradnie. Na to tylko czekał jeden z obrońców, odbierając mu bez trudu piłkę.

Brakiem opanowania wyróżniał się również Janik, który nie przypomina już tego „cudownego dziecka" z ubiegłego roku.

Jedyną pociechą wychodzącej ze stadionu publiczności był fakt, że Węgrzy doskonale grali i „nie wstyd z nimi przegrać nawet tak wysoko".

W obozie polskim panuje po meczu przygnębienie. Wszyscy twierdzą, że był to znowu jeden z nieprzyjemnych wyskoków naszej drużyny. Gen. Bończa-Uzdowski twierdzi, że trzeba odmłodzić reprezentację (juniorzy?), a inż. Przeworski mówi, że Janik, Waśko, Kubicki i Bobula nie powinny grać na razie w reprezentacji.

Stanisław Piotrowski

TABELA ROZGRYWEK

Węgry	4	7	11:3
Jugosławia	3	[illegible]	4:1
Albania	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Rumunia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	4	[illegible]	[illegible]
Czechosłowacja	[illegible]	[illegible]	3:[illegible]

Z boisk zagranicznych

Szwecja — Norwegia 5:3 (2:2)

Oslo. W Oslo odbyło się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między zdobywcą złotego medalu olimpijskiego — reprezentację Szwecji i reprezentację Norwegii.

Mecz zakończył się zwycięstwem piłkarzy szwedzkich w stosunku 5:3 (2:2).

Liga francuska

Paryż. (tel.) Niedzielne spotkania ligowe o mistrzostwo piłkarskie Francji przyniosły szereg niespodzianek. Zeszłoroczny mistrz Francji „Marsylia" pokonał po pięknej i sadiętej grze beniaminka I ligi „Nicea" 5:0.

Francuskie piłkarstwo zawodowe przeżywa obecnie poważny kryzys. Liczni gracze zawodowi nie zgłosili się jeszcze do żadnego klubu, a inni wstąpili do drużyn zagranicznych. Dotyczy to szczególnie trójki najlepszych graczy w reprezentacji francuskiej Murzyna Ben-Barka oraz rezerwowego bramkarza reprezentacji Dominga, którzy zakontraktowani zostali do jednej z drużyn madryckich oraz lewoskrzydłowego reprezentacji francuskiej Vaasta, który wstąpił do genewskiej drużyny „Servette".

Ubiegłej niedzieli padły następujące wyniki: I liga: Marsylia — Nicea 5:0, Reims — Strassbourg 3:0, Rennes — Roubaix 3:1, Colmar — Nancy 2:1, St. Etienne — Cannes 3:1, Sete — Montpellier 2:1, Racing Paris — Sochaux 2:1, Lille — Toulouse 1:1, Metz — Stade Red Star 6:2.

W tabeli prowadzi Marsylia, posiadając 9 pkt. przed Reims (9 p.), Rennes, Lille, Sete, Racing (wszystkie po 8 p.) oraz Sochaux, Nicea i Strassbourg (po 7 p.).

II liga: Monaco — Valenciennes 2:1, Le Havre — Rouen 0:0, Angers — Nantes 2:1, C. A. Paris — Le Mans 1:1, Lens — Toulon 2:0, Lyon — Beziers 2:0, Avignon — Troyes 2:1 i Nimes — Ales 3:3. W II lidze prowadzi Lens z 9 p. przed Rouen i Angers.

„Grand Prix Narodów"

PARYŻ (Tel.) Na przedmieściu Paryża odbył się międzynarodowy bieg kolarski o Grand Prix Narodów. Do biegu stanęło 30 najlepszych kolarzy Francji, Belgii, Włoch, Holandii i Szwajcarii. Trasa biegu, która wynosiła 140 km, nie była specjalnie trudna. Grand Prix zdobył niespodziewanie 23-letni Francuz Barton, uzyskując czas 3.34.32 godz. Jechał on ze średnią szybkością 39 km/godz. Ustalił nowy rekord biegu, poprawiając stary o 1 min. 27 sekund. Poprzedni rekord należał od r. 1934 do Francuza Antony Magne. aNstępne miejsca zajęli po kolei: Kuebler (Szwajc.), Tassin (Fr) Riollande (Fr), Mahe (Fr), Barbotin (Fr), Marie (Fr), Magni (Włochy).

Wiedeń. (tel.) W Wiedniu zakończył się bieg kolarski dookoła Austrii. Ostatni etap Linc — Wiedeń wygrał kolarz austriacki. W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajął Francuz Colliot z czasem 23,18 godzin przed Luksemburczykiem Goldschmidtem.

Nowy rekord pływacki

Paryż. (tel.) Student uniwersytetu tokijskiego Hiro Nahin Furuhashi ustalił w pływaniu nowy rekord świata na 300 m stylem dowolnym, osiągając czas 3,28 minut. Poprzedni rekord należał do Francuza Jany'ego i wynosił 3,31 min. Furuhashi jest obecnie posiadaczem rekordów światowych na 400 m, 800 m, 1500 i 3000 metrów.

O puchar Ziem Odzyskanych

Śląsk Dolny — Śląsk Opolski 2:1 (1:0)

Bytom. Spotkanie międzyokręgowe o puchar Ziem Odzyskanych między reprezentacjami Dolnego Śląska i Śląska Opolskiego w Bytomiu zakończyło się spodziewanym zwycięstwem gości w stosunku 2:1. Gra była żywa i obfitowała w wiele ciekawych sytuacji podbramkowych. Specjalne pole do popisu mieli w tym meczu bramkarze obydwu drużyn, dzięki czemu wynik jest tak niski. Pierwszą bramkę dla gospodarzy uzyskał Wesołowski.

Po przerwie więcej z gry mieli goście, którzy zdobyli dwie bramki ze strzału Borka. Dzięki temu zwycięstwu Dolny Śląsk zajął pierwsze miejsce w rozgrywkach o puchar Ziem Odzyskanych.

Wielki sukces wioślarzy

Polska—Szwecja 4:2

BYDGOSZCZ. Międzypaństwowe regaty wioślarskie Polska — Szwecja odbyte w Łęgnowie pod Bydgoszczą mimo chłodu zgromadziły około 8 tys. widzów. Wśród znawców liczono się z wynikiem remisowym — z tym, że trzy biegi wygrają Szwedzi a trzy Polacy. Wynik 4:2 jest argumentem, że *wioślarstwo nasze powraca do formy i przedwojennych tradycji.* Regaty otwarte zostały przez prezesa PZTW dr Tilgnera. W programie przewidzianych było 10 biegów 6 międzypaństwowych i 4 w konkurencji krajowej Wyniki biegów międzypaństwowych przedstawiają się następująco:

BIEG I (jedynki). Startujący z naszej strony Verey mimo swoich 38 lat wykazał zdecydowaną przewagę nad 22-letnim Christerssonnem, zwyciężając go o 3 długości. Czas *Vereya 7,48 min., Szweda 8,07.8 Trasa wynosiła 1.800 m.*

BIEG II (czwórki ze sternikiem). Bieg ten dostarczył wiele emocji. Osada polska składająca się z zawodników BTW Bydgoszcz: Kościelaka, Kocerki Henryka, Kocerki Teodora, Suligowskiego i sternika Szyperskiego, prowadziła zdecydowanie do 1.000 metrów. Pod koniec biegu Szwedzi w składzie Bergenheim. Adamsson, Mannz, Johanssona i sternik Possfeldt z Gymnastic Robbclub Halmstadt doganiają naszą osadę. Łódź polska wskutek silnej fali zapełniła się wodą i zaczęła tuż przed metą tonąć. U mety zwyciężyli jednakże Polacy w czasie 7,21,5 przed Szwedami 7.22.8.

BIEG III (dwójki). W biegu zwyciężyli Szwedzi w czasie 7.36 wskutek wycofania się po 500 metrach naszej osady BTW Bydgoszcz. Z ramienia Szwecji startowała osada Kungalos — Robbclub.

BIEG IV (czwórki wagi lekkiej). Po zaciętej walce osada TW Płock przegrała na finiszu z osadą Trollhettans Robbclub zaledwie różnicą 0,2 sek. Czas zwycięzców wynosił 7,07, Polaków 7,07,2.

BIEG V (dwójki). *Bieg ten wygrała we wspaniałym stylu osada krakowskiego AZS w składzie Verey, Dezco wyprzedzając Szwedów z Goeteborg Robbclub Harda i Christerssonna o 30· długości. Czas osady polskiej 7.09.8, szwedzkiej 8.10 m.*

BIEG VI (ósemki ze sternikiem). Osada BTW Bydgoszcz prowadziła od startu do mety zwyciężając Stromstadts Robbclub o jedną długość łodzi w czasie 6.11.8. Szwedzi uzyskali czas 6.28.8.

W biegach w konkurencji krajowej padły następujące wyniki:

W czwórkach półwyścigowych zwyciężyła osada KW Barcin w czasie 7.29.6 przed BKS Pocztowy Bydgoszcz i BTW Bydgoszcz. W czwórkach nowicjuszy pierwsza u mety była osada TW Włocławek 7.22 przed KW „Gopło" Kruszwica i KW ZZK Bydgoszcz. W czwórkach półwyścigowych pań zwycięstwo odniósł WKW Warszawa 8.52.5 przed KW „Wisła" Warszawa i KW Toruń. Trasa w tym biegu wynosiła 1.200 m. W czwórkach młodszych zwyciężyła osada TW Włocławek 7,31 przed KW „Gopło" Kruszwica 7.36.

Ze Motocyklowego Sportu

Gliwice. W Gliwicach odbyły się uliczne wyścigi motocyklowe, zaliczone do mistrzostw Polski. Trasa wyścigu ze startem i metą na ul. Łabędzkiej prowadziła przez ul. Mieszka, Sowińskiego, Mickiewicza i Sobieskiego i wynosiła 2.800 m (1 okrążenie). Wyniki w poszczególnych kategoriach przedstawiają się następująco:

kat. do 250 ccm — 10 okrążeń: 1) Wolfinger (Wisła Kraków) na DKW 250 z kompresorem w czasie 22:01.6; 2) Milewski (Unia Poznań) na NSU 350 — 23:04,9; 3) Musialik (Sosnowiec) na Rudge 250 — 24:50,2.

kat. do 350 ccm — 10 okrążeń: 1) Drun St. (PKM Warszawa) na Nortonie 350 w czasie 19:03,1 (nowy rekord trasy); 2) Jankowski (Polonia Bytom) na Nortonie 350 — 18:56.1); 3) Urbaniak (Okęcie Warszawa) na Triumph 350 — 20:42,0.

kat. ponad 350 ccm — 10 okrążeń: 1) Dąbrowski (PKM Warszawa) na Nortonie 500 w czasie 18:28.6; 2) Nowacki Fr. (Unia Poznań) na Nortonie 500 — 19:29,0; 3) Żymirski (Okęcie Warszawa) na Triumph 500 — 20:00.0.

Na 7 zgłoszonych, jedynie wyżej wymienieni stanęli na starcie. Początkowo prowadzi Żymirski przed Nowackim, na 3 okrążeniu na czoło wychodzi Nowacki, który w następnym okrążeniu ustępuje miejsca Dąbrowskiemu, Żymirski natomiast spa[illegible]

Kat. z wózkami — 5 okrążeń: 1) Paluch (Polonia Bytom) w czasie 12:15,5; 2) Potajallo (Okęcie Warszawa) — [illegible]

[illegible] Kozierowski (Unia Poznań) — 13:47,6.

W biegu finałowym, który rozegrano o tytuł mistrza Ziem Odzyskanych na rok 1948 (z wyrównaniem czasu) zwyciężył St. Brun na nowym Nortonie 350 w czasie 19:54,8 przed Ży[illegible]

Drużynowe mistrzostwa Łodzi w boksie

Łódź. W meczach bokserskich o drużynowe mistrzostwo Łodzi odbyły się dwa spotkania. W pierwszym spotkaniu Zryw zremisował z ŁKS. 8:8, a w Piotrowicach Włókniarze pokonali Concordię 12:4. W tabeli rozgrywek prowadzą Włókniarze 4 pkt. przed Zrywem 3, ŁKS. 1 pkt. oraz Concordią i Bawełniarzem po 0 punktów.

Budapeszt — Bielsko 8:0 w tenisie

Bielsko (ef). Na kortach tenisowych BBTS rozegrane zostały zawody międzynarodowe Budapeszt — Bielsko. Pierwszy mecz, który z początku września z powodu deszczu i wyjazdu gości został przerwany przy stanie 3:0 dla Budapesztu, został unieważniony.

W meczu powtórzonym goście odnieśli zdecydowane zwycięstwo, wygrywając wszystkie gry. Wyniki pierwszego dnia: Catona — Richter 6:4, 7:5. Szigetti — Buchalik 6:1, 6:1, Erdoedi — Popławska 6:1, 6:1. Wyniki drugiego dnia: Catona — Buchalik 4:6, 6:1, 6:4. Erdoedi — Kamiński 6:2 6:3. Szigetti, Catona — Buchalik, Richtar 6:3 6:3. Erdoedi, Szigetti — Buchalik, Popławska 6:0, 1:6, 6:4. Erdoedi, Catona — Kamińska, Buchalik 6:6, 6:4.

Meczem tym Węgrzy zakończyli swój turniej po Polsce.

Drobny przegrał z Gonzalesem

NOWY JORK (Tel.) Na kortach w Forrest Hill w mistrzostwach tenisowych USA Drobny przegrał w ćwierćfinale z Gonzalesem 10:8, 9:11, 0:6, 3:6.

Inne wyniki na stronie 4

Kupon konkursowy „Sportu i Wczasów"

Które drużyny zajmą w obstrzelanie miejsca:

I. ______________
(nazwa klubu)

11. ______________

12. ______________

13. ______________

14. ______________

Imię i nazwisko uczestnika konkursu: ______________

____

Dokładny adres: ______________

____



Czołowy żużlowiec czeski Havelka, rekordzista toru katowickiego nie potrafił zademonstrować tym razem swej klasy. Polacy okazali się lepsi

ŚLĄSK - PRAGA 37:22

Wysokie zwycięstwo polskich żużlowców

Sobotnie spotkanie na Muchowcu w Katowicach reprezentacji Pragi z zespołem Śląska stanowi wielką rewelację w dziedzinie polskiego sportu żużlowego. Polacy po raz pierwszy występując na równorzędnych z przeciwnikiem maszynach potrafili osiągnąć wysokie zwycięstwo w stosunku 37 punktów do 22, prowadząc bez przerwy od drugiego biegu. Wyniki startujących Polaków wywołały rewolucję w dotychczasowej opinii o naszych żużlowcach. Na czoło polskiej ekipy wybił się zdecydowanie 20-letni Smoczyk (LKM Leszno), który

Smoczyk (LKM Leszno) rewelacją zawodów

już na obozie rybnickim zwrócił na siebie powszechną uwagę. Takiej techniki połączonej z mądrze opanowaną brawurą nie posiada żaden z krajowych jeźdźców. Jest on w tej chwili bezwzględnie najmocniejszą pozycją w tej dziedzinie naszego sportu, zresztą zobaczymy, czy powtórzy on w najbliższych dniach wyniki swego debiutu na arenie międzynarodowej.

A sukces był nie mały: zwycięzca wszystkich odbytych biegów dwukrotnie pobija rekord toru na 4 okrążenia (2 km) należący dotąd do Jankowskiego (1,42,2), w czasie najpierw 1,35,2 następnie 1,34,3. Niestety, Smoczyk nie miał okazji spotkać się z najgroźniejszym przeciwnikiem, Seberką, który w ostatniej chwili zrezygnował ze startu w VIII biegu. Dlaczego? Nie wiadomo. Czyżby z obawy przed porażką.

Natomiast pupilek publiczności. Jachkowski zawiódł na całej linii. Niby defekty motoru nie pozwalały mu ukończyć biegów; jednak można przypuszczać, że sukcesy kolegów psują wybitnie humor przyzwyczajonemu do owacji zawodnikowi, n i e z w i ę k s z a j ą c tym samym jego ambicji. Krytyczna publiczność zmieniła wybitnie swój stosunek do dawnego faworyta — i słusznie całą sympatię przelała na brawurowego Smoczyka. Bardzo dobrze wypadł Wrocławski, zdradzający dużą rutynę. Draga nie zawiódł nadziei Śląska, Dziura opanował szczęśliwie zbytnią brawurę, i dzielnie a skutecznie wywalczał punkty dla Polski. Opanowany Siekalski, dobrze brał wiraże i należy na niego zwrócić uwagę. Zwoliński słaby, widać, że brak mu jeszcze pewności. Wąsikowski nie sprawił rewelacji, czekamy na nią w Warszawie. Zresztą wygrał on swój jedyny bieg.

Warunki wyścigów z powodu śliskiej trasy były trudne, ciągłe wypadki na torze stwarzały zarówno wśród zawodników, jak wśród publiczności nastrój silnego podenerwowanie. Można wnioskować, że atmosfera ta wpłynęła deprymująco na zawodników czeskich

Zresztą Czesi wybitnie nie mieli szczęścia. Dwaj czołowi zawodnicy Havelka i Spinka z powodu trudności na granicy, przybyli dopiero w połowie imprezy. W czasie swojej nieobecności niezbyt fortunnie zastępowani przez rezerwę doszedłszy do startu też mieli pecha, ponieważ maszyny stale „nawalały". Spince udało się zdobyć 2 punkty, lecz niepocieszony Havelka rekordzista toru na Muchowcu na 5 okrążeń (2,03,2), na próżno męczył się nad nieposłuszną maszyną. Seberka wzbudził wielki entuzjazm doskonałym opanowaniem Japa; w obu biegach czuło się jego wyższość nad resztą przeciwników, toteż wszyscy z zainteresowaniem czekali na pojedynek asów obu drużyn Seberki i Smoczyka. Jak wspominałem, Seberka zrezygnował z biegu. Wątpliwe jest, czyby uczeń prześcignął mistrza, już teraz, lecz, że może mu się to zdarzyć w niedługim czasie — to jest całkiem możliwe.

Seiner nie pokazał nic ciekawego. Po drugim biegu w którym wszyscy trzej jego przeciwnicy w pierwszym okrążeniu ulegli wypadkom, zawodnik ten nabrał takiej ostrożności, że dał się wyprzedzić Dziurze, mimo, że ten miał z powodu kraksy silnie spóźniony czas. Fiala nie odegrał poważniejszej roli, natomiast bardzo dzielnie spisywał się Kadlec, pogromca Wrocławskiego w VI. biegu. Zresztą trudno jest w tej chwili poddawać krytyce Czechów, którym stałe defekty w maszynach psuły szanse, odbierając tym samym dobre samopoczucie. Mimo sobotniej porażki są to bardzo poważni przeciwnicy, których pokonać w dalszych meczach będzie wielką sztuką.

Mimo niezbyt pomyślnej pogody publiczność nadzwyczaj licznie dopisała (ok. 15 tys.). Zresztą nie pożałowała ona swego przybycia. Zawody dostarczyły jej niespotykanych dotąd na torze w Muchowcu emocji. Najbardziej rewelacyjny był wyścig Smoczyka ze Spinką, który prowadząc w pierwszym okrążeniu, oddał pierwszeństwo siedzącemu mu na kole Smoczykowi na wirażu, co wywołało olbrzymi entuzjazm wśród publiczności.

Przed rozpoczęciem meczu odbyły się krótkie uroczystości powitalne. Po odegraniu hymnów narodowych, z ramienia Polski przemówił prezes Śl. Okr. Zw. Mot., Wiosna Rajdowicz, w imieniu Czechów odpowiedział kierownik grupy gości Titl, zapraszając naszych żużlowców na rewanż do swego kraju. Podczas przedstawiania publiczności wszystkich zawodników, prezes Rajdowicz wręczył na ręce p. Titla prawdziwie śląski upominek dla gości, w postaci figurek z węgla, a chluba obozu rybnickiego Smoczyk ofiarował trenerowi Seberce srebrną papierośnicę, jako pamiątkę obozu szkoleniowego w Polsce, od wszystkich jego uczestników.

Cała impreza była nadzwyczaj atrakcyjna, a poszczególne przebiegi wyścigów emocjonujące tak, że spełniła swą rolę dalszej propagandy sportu motocyklowego. Niestety, miała również jedną ujemną stronę. Dokładnie godzinne opóźnienie rozpoczęcia spowodowało lukę, którą starał się wypełnić w miarę swych możliwości dobry skądinąd i popularny speaker inż. Pietrzak, co mu się jednak nie zawsze udawało. Publiczność okazywała głośno swe niezadowolenie. Sądzić należy, że podobne usterki uda się w przyszłości usunąć, z czego największą korzyść odniosą z pewnością organizatorzy.



Spinka, który w Katowicach w jednym z biegów był zastępcą doskonałego Seberki musiał ulec mimo dobrej jazdy naszemu rewelacyjnemu Smoczykowi z Leszna



Drużyna szczypiornista chorzowskiego AKS staje do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski jako faworyt Fot. Cz. Datka

WYNIKI TECHNICZNE

Biegów odbyło się 10, po czterech zawodników w każdym. Punktowane były pierwsze trzy miejsca, według systemu ligowego.

I. — 1) Seberka (P) 1.43.5, 2) Wrocławski (S) 1.45,6, 3) Jankowski (S).

II. — Dziura (S) 1.53,2, Selner (P) 2.03.3, 3) Tuma (P) .

III. — 1) Smoczyk (P) 1.35,2, (pierwszy rekord toru), 2) Kadlec 1.38,2, 3) Siekalski 1.39.5

IV. — 1) Seb[illegible] 1.40.6, 3) Dziura (S) [illegible],5, 4) Vanek (P) 1.45.6 min.

V. — 1) Smoczyk (S) 1.35,7, 2) Siekalski (S) 1.38.8, 3) Selner (P) 1.48,3, 4) Tuma (P) 2.01[illegible]

VI. — 1) Kadl[illegible] cławski (P) 1.40,[illegible] 1.35,—.

VII. — 1) Wąsikowski (S) 1.45,7, 2) Tuma (P) 1.49.8, 3) Zwoliński (S) 1.50,4

VIII. — 1) Smoczyk (S) 1.34.3 (ostateczny rekord toru), 2) Spinka (P) 1.37.1, 3) Siekalski (S) 1.39,7.

IX. — 1) Wrocławski (S) 1.37,2, 2) Kadlec (P) 1.42.2, 3) Fiala (P) 3.41.0.

X. — 1) Draga (S) 1.33,7, 2) Dziura (S) 1.41.3, 3) Selner (P) 1.48,5.

(Kryst.)

F. Lenert

Howard Stepp pozdrawia polskich pływaków

Z końcem ubiegłego miesiąca minęło 9 lat od chwili, gdy kilku działaczy Polskiego Związku Pływackiego, zebranych na Dworcu Głównym w Warszawie żegnało odjeżdżającego do St. Zjednoczonych trenera naszych pływaków Howarda Steppa. Na odjezdnym wręczono mu jako upominek piękną plakietę z reliefem herbu narodowego. Droga wypadła mu koleją przez Berlin do Kopenhagi i w związku z tym żywiliśmy obawy czy uda mu się ten upominek przewieźć przez Niemcy. Z pierwszego powojennego listu Steppa okazuje się jednak, że obawy nasze były płonne. Plakieta bezpiecznie spoczywa na honorowym miejscu w jego gabinecie i stanowi jego najmilszą pamiątkę, a w ciężkich latach wojny przywodziła mu na myśl wszystkich znajomych i przyjaciół, których w Polsce zostawił.

Z listu jego czynię sprawę publiczną, ponieważ nie wiem, jakby inaczej przekazać wszystkim znającym go pływakom jego pozdrowienia. List ten jest wyrazem szczerze przyjaznego zainteresowania Steppa losem wszystkich tych, których poznał w czasie swej pracy w licznych ośrodkach Polski. Pytania dotyczą między innymi pływaczek: Banaszewskiej, Dawidowiczówny, Kratochwilówny; pływaków: Bocheńskiego, Jędryska, Kumunanta, Marchlewskiego, trenera Wielińskiego oraz działaczy: pp. Berlika, Przybyły, Szabłowskiego, Baranowskiego i Czyża. Ciężko mi było donieść mu, jak wielu spośród interesujących go osób nie ma już między żyjącymi.

O sobie pisze Stepp nie wiele. Jego zespół pływacki uniwersytetu Princeton w ostatnich latach nie należał jak dawniej do najlepszych w Stanach. Z początkiem wojny odeszli między innymi wicemistrz olimpijski Vande Weghe, rekordzista świata Dick Hough (100 m st. klas.) oraz Ned Parke, czołowy sprinter Ameryki. Napływający narybek nie miał gdzie trenować, ponieważ basen w Princeton jako przestarzały, poddano przebudowie. Nowobudująca się pływalnia ma być jedną z najnowocześniejszych w Stanach Zjednoczonych.

Stepp miał wielką ochotę odwiedzić Polskę, tym bardziej, że ma jeszcze jeden bilet na podróż „Batorym", niestety brak czasu stanął temu na przeszkodzie. Ostatnio otrzymał nominację na odpowiedzialne stanowisko generalnego sekretarza uniwersytetu w Princeton, co powiększyło jeszcze sumę jego zajęć. Ma jednak nadzieję, że może w przyszłym roku uda mu się wycieczka do Polski. Tymczasem prosi mnie o przekazanie wszystkim jego znajomym serdecznych pozdrowień i życzeń wszelkiej pomyślności.

Zawody wojskowych zespołów „Szyld W. Brytanii"

LONDYN. (tel.). W Londynie w s[illegible]lach R. A. F. rozpoczęły się coroczn[illegible] zawody reprezentacji wojskowych [illegible] „Szyld Wielkiej Brytanii".

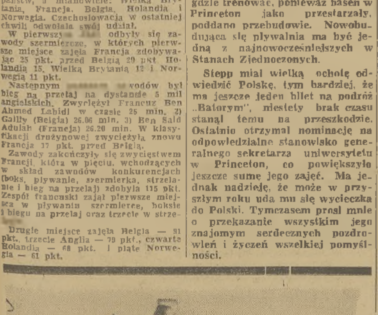
W zawodach tych uczestniczy [illegible] państw, a mianowicie: Wielka Brytania, Francja, Belgia, Holandia i Norwegia. Czechosłowacja w ostatniej chwili odwołała swój udział.

W pierwszy[illegible] odbyły się zawody szermiercze, w których pierwsze miejsce zajęła Francja zdobywając 25 pkt. przed Belgią 20 pkt. Holandią 15, Wielką Brytanią 12 i Norwegią 11 pkt.

Następnym [illegible] zawodów był bieg na przełaj na dystansie 5 mil angielskich. Zwyciężył Francuz Ben Ahmed Labidi w czasie 25 min. 2) Gailly (Belgia) 26.06 min. 3) Ben Said Adulah (Francja) 26.20 min. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła znowu Francja 17 pkt. przed Belgią.

Zawody zakończyły się zwycięstwem Francji, która w pięciu, wchodzących w skład zawodów konkurencjach (boks, pływanie, szermierka, strzelanie i bieg na przełaj) zdobyła 115 pkt. Zespół francuski zajął pierwsze miejsca w pływaniu szermierce, boksie i biegu na przełaj oraz trzecie w strze[illegible].

Drugie miejsce zajęła Belgia — 91 pkt., trzecie Anglia — 79 pkt., czwarta Holandia — 68 pkt. i piąte Norwegia — 61 pkt.



Fot. E. Węglowski

[Gru]pa jeździecka WP objeżdżała większe ośrodki sportowe kraju, w których demonstrowała piękne pokazy hippiki. Na zdjęciu członek tej grupy rtm. Harla w efektownym skoku przez przeszkodę

Karol Klimek — *List z Wiednia*

SIEDEM REKORDÓW i chwyt Austriackiego Zwiazku Piłkarskiego

Rozpoczynam tym razem swój reportaż nie od piłki nożnej, ale od lekkiej atletyki, a w szczególności od zawodów pań Austria — Czechosłowacja. Zawody te były bowiem magnesem, który ściągnął na wiedeński stadion 40 tysięcy widzów. Entuzjaści piłki nożnej twierdzą wprawdzie, że ta masa publiczności przybyła na mistrzostwa ligi wiedeńskiej, które również odbywały się na stadionie wiedeńskim, w każdym jednak razie nie rozstrzygając sporu, zasadniczo stwierdzam, że zawody lekkoatletyczne dały zgromadzonej publiczności więcej emocji niż zawody piłki nożnej. Przede wszystkim długo oczekiwane i wielokrotnie usiłowane pobicie rekordu światowego w rzucie oszczepem przez Baumę, wreszcie powiodło się. Jak wiadomo, rekord światowy w tej konkurencji należał do Niemki Steinhauer (47,24 m). Bauma uzyskała już wprawdzie wynik 48,21 m, niemniej jednak nie został on uznany, ponieważ Austria nie należała jeszcze do IAAF. Obecnie w ramach zawodów z Czechami uzyskała Bauma wspaniały wynik, osiągając długość 48,63 m. Również Ingrofa (CSR) ustanowiła nowy rekord czeski w oszczepie długością 40,65 m. W skoku w dal Chlumska (CSR) ustanowiła nowy rekord czeski skokiem 5,41 m. W biegu na 100 metrów Oberbreier (Austria) uzyskała nowy rekord austriacki czasem 12,7 s. i na 200 m również rekord 25,4. W tej samej konkurencji Sicnerova uzyskała rekord Czechosłowacji czasem 25,5 s. Ponadto pobite zostały jeszcze dwa rekordy Czechosłowacji w pchnięciu kulą (Komarkova 13,43 m) i w biegu na 60 m (Sicnerova 7,6 s.).

Zawody zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Austrii w stosunku 53:41. Uzupełnieniem tego wspaniałego deszczu rekordów przyjętego z entuzjazmem przez wielotysięczną publiczność wiedeńską było jeszcze pobicie dwóch rekordów panów w sztafecie 4 × 200 m z czasem 1.30,5 przez WAF, oraz w sztafecie 4 × 1500 czasem 16.42,6.

Czytanie tak wielu wyników, które podałem, jest może nużące, ale zrobiłem to celowo, by zainteresowanym przez porównanie z wynikami polskimi dać możność odpowiedniej oceny sytuacji w polskiej lekkoatletyce.

I tym razem nie obeszło się bez sensacji w piłce nożnej. Zeszłoroczny pogromca Rapidu, Vienna, przegrała z Austrią stosunkowo lekko 0:2 Austria zagrała ten mecz doskonale, w szczególności imponował Stojaspal, uzyskując sam 4 bramki. Z pozostałych wyników zanotować należy zwycięstwa Sport-Clubu nad FC Wien oraz Rapidu nad FAC w stosunku 2:0. Na czele tabeli kroczy Austria bez utraty punktu, na drugim miejscu Sportklub. Wacker, zajmujący obecnie trzecie miejsce, wyjeżdża w tym tygodniu do Turcji, gdzie rozegra kilka zawodów z tamtejszymi drużynami

Ze względu na pewne zmiany w ocenie przepisów gry w piłkę nożną oraz na nieznajomość tychże zmian przez publiczność wiedeńską, co doprowadzało do częstych incydentów w czasie zawodów, postanowił Austriacki Związek Piłki Nożnej własnym kosztem wydać ulotki, zawierające przepisy gry w piłkę nożną, w nakładzie 50 tysięcy sztuk. Na ostatnich zawodach każdy widz „obdarzony" nowymi przepisami nie ważył się w najmniejszej mierze kwestionować orzeczeń sędziego, obawiając się o posądzenie o nieumiejętność czytania!

W pełnym toku są przygotowania do wyścigu kolarskiego „dookoła Austrii", w którym udział wezmą zawodnicy Francji, Szwajcarii, Włoch, Węgier, Czechosłowacji. Trasa wynosić będzie ponad 700 km. O szczegółach tej imprezy w następnym reportażu.



Popularne za granicą wyścigi konne cieszą się wielką popularnością. Na zdjęciu na pierwszym planie zwycięzca słynnych Derby koń „My Love"

Wysoka porażka pięściarzy Stolicy

Śląsk—Warszawa 12:4

WARSZAWA. (tel.) Międzyokręgowe spotkanie bokserskie Warszawa — Śląsk rozegrane w niedzielę na kortach tenisowych WKS „Legia" zakończyło się zasłużonym zwycięstwem ósemki śląskiej w stosunku 12:4.

Zespół gości wystąpił osłabiony brakiem Rademachera i Nowary a w drużynie Warszawy zabrakło Czortka i Zagórskiego. Spotkanie stało na niezłym poziomie i było emocjonujące.

W zespole Śląska wyróżnić należy Górawskiego (musza), Grzywocza (kogucia) i Szneidra (półśrednia). W drużynie warszawskiej nieźle zaprezentowali się. Sobkowiak (kogucia) oraz Kwaśniewski (półśrednia).

Wyniki techniczne spotkań:

Waga musza: Górawski (Ś) wygrał na punkty z Patorą (W). W pierwszej rundzie zawodnicy badają się i walka jest ospała W ostatniej sek. Patora znajduje się przez moment na deskach. W drugim starciu Ślązak poznawszy przeciwnika przechodzi do ataku i lokuje kilka bardzo silnych ciosów, które robią na Patorze widoczne wrażenie. W trzecim starciu Patora trafia kilka razy, jednak jest w dalszym ciągu słaby. Górawski paluje na k. o. i walczy nieco chaotycznie.

Waga kogucia: Grzywocz (Ś) zwycięża Sobkowiaka (W). Sobkowiak rozpoczyna walkę atakiem, lecz Grzywocz doskonale blokuje nie pozwalając się trafić. Sam zadaje parę błyskawicznych ciosów, jednak „obrywa" przy tym kontry Warszawiaka W drugim starciu Sobkowiak uzyskuje chwilową przewagę doskonale bijąc pojedynczymi ciosami. Pod koniec starcia do ofensywy przechodzi Ślązak i odrabia utracone punkty. W trzecim starciu Sobkowiak jest lepszy. Stale atakuje i trafia dość często, walczy jednak nieczysto i otrzymuje upomnienie za trzymanie.

Waga piórkowa. Bazarnik (Ś) wygrywa na punkty z Sieradzanem (W). Pierwsza runda wyrównana. Obaj zawodnicy badają się. W drugim starciu szybszy Bazarnik przechodzi do ataku i zasypuje Sieradzana gradem ciosów. Warszawiak wyraźnie osłabł. Na początku trzeciej rundy Ślązak otrzymuje ostrzeżenie za bicie głową. Sieradzan rusza do ataku i uzyskuje widoczną przewagę Bazarnik broni się tylko rzadkimi kontrami. W sumie walka była wyrównana z nieznaczną tylko przewagą Ślązaka.

Waga lekka: Komuda (W) wygrał na punkty z Bibrzyckim (Ś). Walka ta jak zresztą każda walka Komudy była przede wszystkim pokazem humoru, a nie boksu. Komuda wygrał ją dzięki większej rutynie i opanowaniu czego nie można powiedzieć o młodym Bibrzyckim.

Waga półśrednia: Szneider (Ś) wygrał na punkty z młodym zawodnikiem warszawskiej Skry — Kwaśniewskim. Ślązak silniejszy fizycznie wygrał wysoko tylko trzecie starcie, które zadecydowało o jego nieznacznym zwycięstwie. Kwaśniewski jest nieźle wyszkolony technicznie, jednak jego ciosy są zbyt szablonowe, wyuczone. Widać, ze ma jeszcze mało rutyny. Wydaje się również, że zawodnik ten pozuje już z lekka na „gwiazdę".

Waga średnia: Kaszuba (Ś) zdobył punkty w. o. z powodu nadwagi Zagórskiego (W).

Waga półciężka. Urbaniak (Ś) znokautował w drugim starciu Woźniaka (W). Woźniak jakkolwiek umie daleko więcej niż prezentował w ostatnich spotkaniach w dalszym ciągu nie wierzy we własne siły i brak mu serca do walki. W pierwszym starciu obaj wyraźnie polują na k. o. W drugim Urbaniak otrzymuje ostrzeżenie za bicie głową a w parę sekund po tym rzuca Woźniaka na deski.

Waga ciężka: Archadzki (W) wygrywa przez dyskwalifikację Paterka (Ś) w drugim starciu.

Jasne było, że Archadzki przegra przez k. o. jeśli nie potrafi kryć się przed niebezpieczną „lewą" Ślązaka. Zanosiło się na to, gdyż Paterok ulokował kilka silnych ciosów, które wstrząsnęły Archadzkim i robił on wrażenie mocno osłabionego. Ślązak walczy nieczysto, bijąc w tył głowy, za co otrzymuje dwa ostrzeżenia. Uderzenie leżącego Archadzkiego zadecydowało o dyskwalifikacji.

Sędziowali: w ringu — p. Masłowski (Poznań), na punkty: pp. Bielewicz, Derda (Poznań) oraz Fedorowicz (Śląsk) Widzów około 6000

St. Piotrowski

Sukces polskich juniorów z Węgrami

W Łodzi wygraliśmy 1:0 (1:0)

Łódź. (tel.) Przyjemnie jest, gdy zwycięstwo przychodzi niespodziewanie. Zapewne mało kto w Polsce sądził, że mecz piłkarski juniorów Polska — Węgry zakończy się pełnowartościowym sukcesem naszych „kucyków", zwłaszcza że ogólnie mówiono w kraju, jak również i w Budapeszcie, że drużyna węgierska odniesie zdecydowane zwycięstwo.

Przed meczem rozmawialiśmy z gen. Bończą-Uzdowskim, prezesem PZPN. „Straszono mnie, że mecz ten zakończy się wynikiem przynajmniej 7:1, a byli i tacy, którzy mówili, że przegramy 10:0. Ale ja jestem innego zdania, bo kilka razy widziałem na boisku naszych chłopców i jestem przekonany, że mecz będzie ciekawy". Prezes PZPN nie omylił się w swych przypuszczeniach. W chwili, gdy drużyny wybiegły na boisko publiczność powitała ich nadzwyczaj serdecznie Chłopcy nasi wybiegli w czerwonych spodenkach i białych koszulkach z orłem na piersiach.

Drużyna polska wystąpiła w składzie: **Powązka, Kaszuba, Sobkowiak, Sroka, Koza, Bieniek, Sąsiadek, Trampisz, Poświat, Radoń, Baglelski.**

Węgrzy wystąpili w białych spodenkach i czerwonych koszulkach w składzie: **Meszarof, Fabian, Roltler, Auda, Palota, Dekany, Csibor, Villany, Toth, Szolnok, Kraskay.**

W czasie ceremonii powitania drużyn nasi chłopcy wyglądali pierwszorzędnie i pod żadnym względem nie przypominali „kucyków". Nie ustępowali oni Węgrom.

Już w pierwszych minutach zaczyna się wyróżniać swymi wykopami nasz obrońca Kaszuba Pierwszy strzał na bramkę oddaje doskonale dysponowany Poświat, ale, niestety, jego strzał jest anemiczny, a bramkarz węgierski, Meszarof, łapał szczęśliwie wszystkie piłki, wykazując bardzo piękny styl. Za chwilę skrzydłowy węgierski źle wybija róg. Piłka idzie zbyt nisko i sytuacja zostaje wyjaśniona. Gra jest wyrównana i stoi na stosunkowo wysokim poziomie technicznym. Sąsiadek grający na skrzydle stwarza szereg groźnych sytuacji. Atak nasz jest szybki, ale brak mu decyzji strzałowej. Węgrzy grają nieco chaotycznie. Atak ich pracuje bezplanowo, a gracze zmieniają stale swe pozycje. Kaszuba wyjaśnia beznadziejną pozycję pod naszą bramką, wybijając piłkę daleko na środek boiska. Drużyna polska ma przewagę w polu. Węgrzy od czasu do czasu zaczynają dochodzić do głosu. W pewnej chwili Villany przedziera się z piłką, która idzie jednak w aut. Po chwili ten sam gracz strzela wprost w ręce naszego bramkarza. Gra staje się coraz bardziej ciekawa i żywa. W 30 minucie Węgrzy nie wykorzystują wolnego. Znacznie więcej inicjatywy wykazuje nasz atak, ale trudno mu jest przedrzeć się przez linię obrońców węgierskich. W 44 minucie Poświat strzela z daleka i piłka wpada do siatki. Polska prowadzi 1:0. Dodaje to otuchy naszym graczom, a trybuna opanowuje trudny do opisania entuzjazm.

Po przerwie gra w dalszym ciągu jest żywa, szybkie tempo. Niektórzy gracze węgierscy popisują się pięknymi nożycami, a nasi piłkarze celują w podawaniu głową. W 4 minucie Bieniek przestrzelił rzut wolny. Trampisz koncertowo podaje Sąsiadkowi i stwarza bardzo niebezpieczną sytuację pod bramką Węgrów, ale bramkarz Meszarof broni z wielką brawurą, jednak przy wyskoku do piłki upadł tak nieszczęśliwie, że odniósł poważną kontuzję i został zniesiony z boiska. Gra jest raczej wyrównana, ale po pierwszych 10 minutach Węgrzy opanowują sytuację i zdobywają nieznaczną przewagę. W pewnym momencie strzał; obrońca Węgier wybija piłkę z bramki, ale sędzia p. Rutkowski nie uznaje goala. Pod koniec Węgrzy atakują naszą bramkę i za wszelką cenę usiłują zdobyć wyrównanie. Kaszuba i Sobkowiak grają pierwszorzędnie. Jeden korner pod naszą bramką, a drugi pod bramką Węgrów i mecz jest skończony.

Polska odniosła wspaniały sukces, zwyciężając 1:0.

Trzeba nadmienić, że w drużynie węgierskiej grało czterech piłkarzy I ligi. Mecz sędziował p. Rutkowski, a na liniach mjr. Sznajder i p. Michalik. Publiczności przeszło 10 000.

Po meczu rozmawialiśmy znowu z gen. Bończą Uzdowskim:

— Jestem zachwycony naszymi chłopcami. Grali oni pierwszorzędnie.

— Kto podobał się panu generałowi najbardziej?

— Doskonały jest Kaszuba, to przyszły nasz reprezentant. W ataku podobał się Sąsiadek, Trampisz i Poświat.

— A pod względem technicznym?

— Pod tym względem nie ustępowaliśmy Węgrom i jeśli nawet nasi chłopcy popełniali jakieś błędy, to trzeba im wybaczyć, bo to przecież 17 i 18-latki. W każdym razie mecz ten nie wyglądał na jakąś dziecinną zabawkę w piłkę nożną. Wynik tego meczu nastraja nas optymistycznie i mamy już konkretne dane, że piłkarstwo polskie odradza się w szybkim tempie. Stały ośrodek wyszkoleniowy w Nowym Targu przynosi duże korzyści, a my postaramy się naszym juniorom zorganizować jeszcze kilka podobnych spotkań międzypaństwowych".

JAROSŁAW NIECIECKI

Na serpentynach Kubalonki

Kapiak prowadził od startu do mety i zdobył górskie mistrzostwo Polski

WISŁA. (tel.) Trzeci powojenny wyścig kolarski o górskie mistrzostwo Polski odbył się na serpentynach Kubalonki w Beskidach Śląskich, ze startem i metą w Wiśle. Okrążenie długości 17,8 km., które obejmowało około 5-kilometrową „wspinaczkę", następnie 5-kilometrowy zjazd serpentynami i z kolei odcinek płaski, musieli kolarze pokonać 6 razy. Ogółem trasa odcinkami od startu do mety wynosiła 107,5 km.

Na starcie, który poprzedził raport kapitana sportowego P. Z. Kol., przemówienia: dyr. Matuli w imieniu Śl. OZK, dyr. Woj. Urzędu Kult. Fiz. Kisielińskiego i prezesa Gołębiowskiego, wciągnięcie flag na maszt i przyrzeczenie zawodników, stanęło 24 kolarzy. Ze znanych brakło jedynie Pietraszewskiego z Łodzi oraz Wrzesińskiego ZZK — Warszawa. Ten ostatni był zgłoszony, ale na skutek choroby w ostatniej chwili wycofał się.

Na pierwszej części trasy, początkowo zawodnicy przez płaski odcinek trzymali się razem, ale już na wzniesieniu nastąpiło rozciągnięcie. Na szczyt Kubalonki wjechała pierwsza grupa złożona z Kapiaka, Siemińskiego, Leśkiewicza i Sałygi. W pewnej odległości za nią jechał Rzeźnicki i Nowoczek, a dalej samotnie Wójcik. Na zjeździe nic się nie zmieniło. Czas okrążenia 35 min.

Na drugim okrążeniu przy „wspinaczce" Kapiak i Siemiński uzyskali do szczytu Kubalonki 1.50 min. przewagi nad drugą grupą. W dół po serpentynach demonstrowali oni wspaniałą technikę brania wirażów. Tuż za nimi jechał Nowoczek ze Śląska, za tą trójką Wandor i Leśkiewicz, a dalej Napierała. Rzeźnicki i Sałyga, a po nich znowu samotnie — Wójcik.

Trzecie okrążenie nie przyniosło zmian w prowadzeniu. Na trzecie miejsce wysunął się Wandor, na czwartym był Nowoczek, dalej Leśkiewicz, Sałyga, Wójcik, a następnie Grynkiewicz z Napierałą, potem w pewnej odległości trójka: Rzeźnicki, Gabrych i Wojcieszek; znowu w pewnej odległości Cuch, Targoński i Kopczyński. Między pierwszym a ostatnim zawodnikiem na trzecim okrążeniu była różnica 16 min.

Kapiak i Siemiński w dalszym ciągu jechali bardzo równo, uzyskując dalszą przewagę nad Wandorem, który pewnie zajmuje trzecią pozycję Nowoczek spadł teraz na szóste miejsce. Wójcik jedzie jako piąty, a Napierała jako siódmy. Tak mija czwarte okrążenie.

Na piątym okrążeniu sytuacja zmienia się tylko na dalszych miejscach. Sałyga wychodzi na czwartą pozycję, Leśkiewicz jest nadal piąty, Nowoczek szósty, ale od Kapiaka i Siemińskiego dzieli go już 5 min. Rzeźnicki, który na poprzednim okrążeniu miał defekt, wychodzi teraz na siódmą pozycję, z 7 min. różnicy za pierwszym. Dalej jedzie Grynkiewicz, Napierała, Targoński i Gabrych. Na „wspinaczce" miał defekt Wójcik, którego mija szereg zawodników.

Ostatnie, szóste okrążenie przyniosło zdecydowane zwycięstwo Kapiaka, który w tym dniu był bezwarunkowo najlepszym zawodnikiem, wyraźnie przewyższał nad innymi i potrafił zdecydowanie odsunąć się w odpowiednim momencie od swego kolegi klubowego Siemińskiego. Kapiak też wpadł pierwszy na metę i zdobył tegoroczne górskie mistrzostwo Polski. Kolejność i czasy zawodników na miejscach były następujące:

1) Kapiak (Elektr. Warszawa) 3.36.5[illegible] godz.
2) Siemiński (Elektr.) 3.38.32 godz.
3) Wandor (Legia Kraków) 3.41.[illegible] godz.
4) Leśkiewicz (Odzież, Łódź) 3.43.27 godz.
5) Rzeźnicki (ZZK Warsz.) 3.44.07 g.
6) Nowoczek ([illegible] Chorzów) 3.44.57;
7) Sałyga (Partyzant Łódź) 3.44.58; 8) Grynkiewicz (ZZK Warsz.) 3.50.13; 9) Napierała (Sarmata Warsz.) 3.50.13; 10) Targoński (Gwardia W-wa) 3.52.17; 11) Łazarczyk (Victoria Częstochowa) 3.56.14; 12) Gabrych (Odzież, Łódź) 3.56.14; 13) Wojcieszek (Partyzant Łódź) 3.57.58; 14) Mich (Elektr.) 3.59.45; 15) Królikowski (ZZK W-wa) 4.00.03; 16) Cuch (Gwardia W-wa) 4.02.21; 17) Olszewski (Sarmata W-wa) 4.08.39; 18) Piechociński (Dziewiarz Sosnowiec) 4.28.07.

Jednak dał się namówić

Joe Louis będzie walczył

NOWY JORK. Pogłoski o wycofaniu się z ringu mistrza świata wagi ciężkiej Joe Louisa okazały się nieprawdziwe. Jak wiadomo po walce z Joe Walcottem, Louis zapowiedział, że wycofuje się definitywnie z ringu. Obecnie jednak ulegając namowom menażerów zdecydował się on bronić tytułu mistrzowskiego w walce z Charlesem Ezzardem. Spotkanie zakontraktowane zostało na 15 rund i odbędzie się 12 listopada w nowojorskiej Madison Square Garden.

RZYM (tel.) **W [illegible] został międzypaństwowy mecz w piłce wodnej między Czechosłowacją a Włochami. Wysokie i zasłużone zwycięstwo odnieśli Włosi w stosunku 6:2 (3:2).**

SZTOKHOLM. W ramach międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie Eelg Bengtsson pokonał w biegu na 1.500 m doskonałego biegacza holenderskiego Slijkhuisa. Bengtsson zwyciężył w czasie 3:50,4 min., o 0,2 sek. przed Holendrem.

Rzut młotem wygrał rekordzista świata i zwycięzca olimpijski — [illegible] Nemeth wynikiem 56,94 m [illegible] Szwedem Erikssonem — 56,23 m i Finem Tamminenem — 51,44 m.

Kwapień lepszy od Widerskiego

na 1500 m

KRAKÓW W lekkoatletycznym meczu pomiędzy najsilniejszymi klubami w Krakowie Cracovią i Wisłą, który odbył się w sobotę i w niedzielę zwyciężyła Wisła w konk. żeńskich 47:27 pkt. a Cracovia w kon. męskich 64,5:53,5 pkt. Najciekawsze punkty biegowe to 800 m, w którym zmierzył się Wideł i Widerski oraz 1500 m, w którym Kwapień zwyciężył po raz pierwszy mistrza Polski Widerskiego. Wyniki nie są rekordowe, ale uznać je należy za dobre, gdyż w czasie zawodów panowała wichura, uniemożliwiająca bieg na przeciwległej prostej. Odnosi się to także i do wyniku Puzia na 400 m płaskie, w którym osiągnął 53 sek. Dobry wynik uzyskała także Legutko na 100 m 13 sek., a z młodych wybija się skoczek Cracovii Rodański, który po parotygodniowym treningu pod kier. instr. Pawełczyka uzyskał 6.20 m.

Zwycięstwa odnieśli:

Konkurencje żeńskie: 60 i 100 m: Legutko 8,3 i 13 sek., *w dal* Legutko 481 cm, *dysk i kula:* Łapteś 32,70 m i 9.07 m (obie Wisła). *wzwyż* Moroz (Cr) 124 cm, *4 x 100 m* Wisła 58,2 sek.

Konkurencje męskie: 100 m: Puzio (Cr) 11,4, *400 m* Puzio 53 sek., *800 m* 1. Wideł (Cr) 2,06.5 min., 2. Widerski (W) 2,08,3 min. *1.500 m* 1. Kwapień (W) 4.15 min., 2. Widerski (W) 4.17.5 min. *5000 m* Biernat (W) 17.03,9 min., *wzwyż* 1. Dręglewicz (Cr) 178 cm (przy 182 minimalnie strącił), 2. Semkowicz (Cr) 171 cm; *w dal* Rodański (Cr) 620 cm; *kula i dysk* Makulec (Cr) 12.22 m i 38,10 m, *oszczep* Czuraj (W) 45.35 m: *4 x 400* Cracovia 3.47.3 min, Wisła 4.11.5 min. W ub. niedzielę sztafeta Cracovii osiągnęła najlepszy powojenny czas na 4 x 400 m 3.34.3 min. (AT)

Dalsze wyniki

w mistrzostwach tenisowych USA

NOWY JORK. — W eliminacjach międzynarodowych mistrzostw tenisowych St. Zjednoczonych uzyskano następujące wyniki:

W czwartej rundzie gry pojedynczej panów, zeszłoroczny mistrz Wimbledonu — Falkenburg (USA) pokonał Budge Patty (USA) 6:1, 4:6, 3:6, 6:4, 10:8, a b. mistrz juniorów Ameryki — Flam zwyciężył niespodziewanie reprezentanta USA w rozgrywkach o puchar Davisa — Mulloy'a 6:4 7:5, 3:6, 4:6, 6:3.

Gonzales (USA) zwyciężył Larsena (USA) 6:1, 2:6, 3:6, 6:3, 6:2, Niespodzianką była porażka Australijczyka Quista z młodym Amerykaninem Likasem 2:6, 3:6, 6:4, 4:6. Drobny (Czechosłowacja) zwyciężył Amerykanina Seixasa 6:4, 4:7, 6:4.

W trzeciej rundzie gry mieszanej para amerykańska Moran — Falkenburg zwyciężyła parę Landry (Francja) — Hopman (Australia) 6:2, 11:9. Para angielska Hilton — Mottram wygrała z parą amerykańską Pastell — Kowalewski 15:13, 6:3.

W ćwierćfinale Hart (USA) i Sedgman (Australia) pokonali parę amerykańską Buck — Shields 6:2, 6:4.

W trzeciej rundzie gry pojedynczej pań Kovacs zwyciężyła Fry (USA) 6:2 3:7, 6:4, a Todd (USA) wygrała z Gray (USA) 6:0, 6:1.

W dalszym ciągu rozegrano pierwsze gry ćwierćfinałowe.

Sturgess pokonał Cochella 6:2, 3:6, 3:6, 5:7, 6:3; Falkenburg wygrał z Carterem 3:6, 6:3, 6:4; Flam odniósł zwycięstwo nad Harry Likasem w stosunku 2:6, 6:4, 6:1, 6:0.

W konkurencji kobiecej w ćwierćfinale Dupont pokonała swą rodaczkę [illegible] podczas gdy Brough zakwalifikowała się do półfinału, odnosząc zwycięstwo nad Ko-[illegible]

Z krajowych boisk i bieżni

CHORZÓW (pb). Na stadionie AKS w Chorzowie odbyły się w niedzielę mistrzostwa Śląska w trójboju pań i pięcioboju panów oraz mistrzostwa sztafet, nie rozgrywanych na okręgowych mistrzostwach indywidualnych. Na starcie zjawiła się bardzo duża ilość zawodników i zawodniczek. Do trójboju stanęło 15 pań, do pięcioboju 14 [illegible] cji sztafetowej walczyło po 5—6 zespołów. Mistrzostwo w trójboju zdobyła Wajsówna Elfryda (Zjednoczenie Zabrze), osiągając 118 p[illegible] (100 m — 13,1 s., wzwyż — 132, o[illegible] — 19,77 m.) przed Pankówną (Zgoda) 111 pkt. i Gębolisówną (ZMP) 110 pkt. 4) Piwowarówna (Pogoń) 105 pkt. 5) Bregulanka (Pogoń) 99 pkt. 6) Herdówna (Pogoń) 98 pkt.

W pięcioboju mistrzem został młody zawodnik Harcerskiego KS z Bielska Zasada, zdobywając 2.223 pkt. przed Będkowskim (Czyn Sosnowiec) [illegible] i Chmielem Józefem (Pogoń) 2.09[illegible] pkt. 4) Wower (Czyn) 2.040 pkt. 5) Bujar (Gluchoniemi) 2.034 pkt. 6) Kopyto (AKS) 1.825 pkt. Większość pięcioboistów, to młodzi zawodnicy, którzy niedawno opuścili szeregi ju-[illegible]

Z biegów sztafetowych kobiecych rozegrano: sztafetę 200 — 100 — 80 — 60 m, którą wygrała Pogoń Katowice 53.4 sek. w składzie Piwowarówna, Krzyżaniakówna, Herdówna i Bregulanka, przed AKS Chorzów 54.7 sek. i Zgodą 55,6 sek. Druga sztafeta 100 — 100 — 200 — 800 m zakończyła się zwycięstwem Zgody przed AKS.

Sztafety męskie: 4 x 200 m: 1) Zgoda [illegible] 1.39.7 min. 3) AKS 1.41.4 min. 3 x 1000 m: 1) Zgoda 8.46.4 min. 2) Zjednoczenie 8.49.8 min. 3) Czyn 9.07 min.; szwedzka: 1) Zgoda 2.13.6 min. 2) AKS 2.14.2 min. 3) Zgoda II 2.17.8 min.

RADOM — CZĘSTOCHOWA 5:1 (2:1)

CZĘSTOCHOWA. — Rewanżowe spotkanie z cyklu rozgrywek o puchar wicewojewody Urbanowicza zakończyło się wysokim zwycięstwem Radomia. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, Częstochowa bez zawodników Skry, zaś Radom bez zawodników Radomiaka.

Przez cały czas meczu przewaga gości, którzy posiadali bramkostrzelny atak w przeciwieństwie do gospodarzy.

Najlepszym zawodn. na boisku okazał się Wincasek z Radomia strzelec 4 bramek dla swych barw, pozostałą bramkę dla Radomia zdobył Zarychta. Dla Częstochowy jedyną bramkę zdobył Załas.

Sędzia Bucko z Kielc dobry.

NAPRZÓD LIPINY — LWOWIANKA OPOLE 1:3 (0.2)

OPOLE. — Towarzyskie spotkanie obu zespołów zakończyło się zwycięstwem gospodarzy. Naprzód do powyższego spotkania wystąpił w rezerwowym składzie, wobec czego musiał uznać wyższość gospodarzy. Zawody prowadził p. Trembałorc. Publiczności ok. 1.500.

POLONIA (PRZEMYŚL) — POLONIA (BYTOM) 1:2 (1:1)

PRZEMYŚL. — W Przemyślu gościła ligowa Polonia z Bytomia która rozegrała towarzyskie spotkanie z miejscową Polonią, uzyskując nikłe zwycięstwo 2:1. Bramki dla Bytomia zdobyli: Komorkiewicz i Matias, dla Przemyśla Łaba. Sędziował p. Wojlała.

POLONIA (BYTOM) — RESOVIA (RZESZÓW) 4:2 (1:1)

RZESZÓW. — Bytomiacy gościli Rzeszowie, gdzie rozegrali towarzyskie spotkanie z miejscową Resovią, odnosząc zwycięstwo. Goście wystąpili bez Matyasa w pierwszej połowie, który zagrał dopiero w drugiej

Bramki dla Polonii zdobyli: Szmidt 2 oraz Matyas i Szewczyk po 1, dla Resovii Mach obie. Zawody prowadził p. Kawalczyński. Widzów 2.500.

Krakowska klasa A

Druga niedziela rozgrywek o mistrzostwo krakowskiej klasy A przyniosła następujące wyniki:

SZCZAKOWIANKA — GROBLE 2:0 (1:0)

Bramki zdobyli Sztadler i Tokarski.

WIECZYSTA — KORONA 3:0 (1:0)

Bramki strzelili: Dwernicki, Guzik i Lesz.

ZWIERZYNIECKI — OKOCIMSKI 4:2 (2:0)

Bramki zdobyli dla Zwierzynieckiego: Weska, Wawrzusiak, Ostrowski i jedna samobójcza, dla Okocimskiego: Kotwis II i Słubski.

DĄBSKI — MOŚCICE 2:2 (2:0)

CRACOVIA Ib — ŁOBZOWIANKA 2:1 (2:0)

FABLOK — GARBARNIA Ib 3:2 (2:1)

Bramki dla Fabloku zdobyli: Pawlik, Walczyk i Madzior, dla Garbarni Kucharski i Skrzyński.

TARNOVIA Ib — WISŁA Ib 5:1 (3:0)

Wieczysta	2	3	[illegible]
Szczakowianka	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zwierzyniecki	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Mościce	[illegible]	3	[illegible]
[illegible]	[illegible]	2	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Garbarnia Ib	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Tarnovia Ib	2	[illegible]	[illegible]
Okocimski	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Fablok	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Dąbski	[illegible]	[illegible]	2:2
Korona	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Łobzowianka	[illegible]	[illegible]	1:4
Wisła Ib	[illegible]	[illegible]	1:5

Piłkarze Śląska walczą o punkty

Liga Śląska

(A klasa wydzielona)

HUTA POKÓJ NOWY BYTOM — SIEMIANOWICZANKA 2:0 (1:0)

Nowy Bytom. [illegible] porażki doznała drużyna Siemianowiczanki na gorącym terenie Nowego Bytomia. Zwycięstwo huty Pokój jest w pełni zasłużone. Bramki zdobyli: Kaidzik i Szombara.

NAPRZÓD JANÓW — BŁYSKAWICA RADLIN 7:1 (4:0)

Janów. Naprzód zdaje się powracać do dawnej formy. Takiej porażki nie spodziewali się z pewnością piłkarze Błyskawicy. Gospodarze przeważali przez cały czas meczu, a ich atak zagrał wprost koncertowo. Zwycięskie bramki padły ze strzałów Góreckiego 3, Sławowego 2, Kocura i Koźlika. Honorowy punkt dla gości zdobył Wojak z rzutu karnego.

KOSZARAWA ŻYWIEC — SOŁA ŻYWIEC 1:0 (0:0)

Żywiec. Spotkanie miejscowych rywali [illegible] się po pięknej grze nikłym, lecz zasłużonym zwycięstwem Koszarawy. Jedyną bramkę dnia zdobył po przerwie Fojcik. Zawody prowadził p. Dubiaszewski z Katowic.

CZARNI CHROPACZÓW — POGOŃ KATOWICE 2:2 (1:1)

Chropaczów. Katowicka Pogoń, która wystąpiła do tego spotkania w osłabionym składzie, doznała nieznacznej porażki w Chropaczowie. Gra toczyła się przy nieznacznej przewadze miejscowych, dla których zwycięskie bramki zdobyli: Ulfig, Misiuka i Kukla. Dla Pogoni Milkowski i Klukowski.

NAPRZÓD RYDUŁTOWY — POLONIA PIEKARY 2:2 (2:2)

Rydułtowy. Mecz stał na bardzo słabym poziomie. Gra była równorzędna. Bramki dla gospodarzy zdobyli Szenk i Ratka, dla Polonii środkowy napastnik.

Concordia Knurów	3	[illegible]	[illegible]
Siemianowiczanka	4	6	16:8
Naprzód Janów	4	6	13:9
Huta Pokój	4	6	8:6
Kop. Katowice	4	4	8:7
Pogoń Katowice	5	4	8:13
[illegible]	4	[illegible]	6:10
Koszarawa Żywiec	4	4	4:11
Naprzód Rydułtowy	5	3	9:8
Czarni Chropaczów	4	2	:12
Soła Żywiec	4	2	3:10
Polonia Piekary	3	1	4:6

Zawody prowadził dobrze p. Kruk z Katowic.

Ligocianka	4	6	8:3
Gwardia Katowice	4	6	8:5
HKS Szopienice	4	6	6:2
ZZK Katowice	4	6	8:2
[illegible]	4	5	4:1
22 Mała Dąbrówka	4	4	6:9
Kopalnia Kleofas	4	4	9:10
Lechia Mysłowice	4	4	4:8
[illegible]	4	3	6:10
Kopalnia Eminencja	4	2	3:14
[illegible]	4	1	4:7
KS Kostuchna	3	1	2:5

A klasa

I grupa

KOP. EMINENCJA — RKS ZABŁOCIE 2:1 (1:1)

Katowice. Drużyna Eminencji, która wystąpiła do spotkania w osłabionym składzie, zdołała mimo to zwyciężyć groźny zespół Zabłocia. Bramki dla Eminencji zdobyli: Barczyk i Krawiec, dla Zabłocia prawy łącznik.

22 MAŁA DĄBRÓWKA — KOP. DĘBIEŃSKO 1:1 (0:0)

Mała Dąbrówka. Bramkę dla gospodarzy zdobył Konitny, dla gości lewy obrońca z karnego.

LECHIA MYSŁOWICE — LIGOCIANKA [illegible]

[illegible] Ligocianka na boisku w Mysłowicach. Już w pierwszych minutach gry goście zdobyli prowadzenie przez Zakrzewskiego. Po przerwie Lechia odniosła jednakże [illegible] dwie bramki [illegible] [illegible] chłowic.

KOSTUCHNA — ZZK KATOWICE 1:1 (0:0)

[illegible] Po równorzędnej grze kolejarze katowiccy wywieźli jeden cenny punkt. Bramkę dla [illegible] zdobył Musialik, dla ZZK [illegible]. Sędzia p. Kruszy dobry.

GWARDIA KATOWICE — KOP. KLEOFAS KATOWICE 4:1 (3:0)

Katowice. Bramki dla Gwardii zdobyli: Wróbel 2, Koseiski 1 i jedną samobójczą dla Kleofasa lewy pomocnik z wolnego.

WALCOWNIA DZIEDZICE — HKS SZOPIENICE 0:0

Dziedzice. Po równorzędnej grze mecz zakończył się bezbramkowo.

II grupa

SLAVIA RUDA — PIAST PAWŁÓW 4:2 (3:2)

Ruda. Gra toczyła się pod stałą przewagą miejscowych i stała na dobrym poziomie technicznym. Bramki dla zwycięzcy zdobyli Potil 2, Śmieja i Janszczok, dla pokonanych obie Pytlik. Zawody prowadził p. Kłosek.

RUCH RADZIONKÓW — AZOTY CHORZÓW 3:1 [illegible]

Radzionków. Drużyna Ruchu odniosła [illegible] zwycięstwo.

AKS IB CHORZÓW — RUCH IB CHORZÓW 1:9 (0:5)

Chorzów. Spotkanie dwóch rezerw ligowych zespołów zakończyło się sromotną porażką AKS-u.

WYZWOLENIE MICHAŁKOWICE — ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 2:1 (1:1)

Michałkowice. Zwycięskie bramki dla Michałkowic zdobyli Brzytwa i Lisiński, dla Śląska środkowy napastnik.

WALKA MAKOSZOWY — 27 ORZEGÓW 5:1 (1:1)

Makoszowy. Po bardzo interesującej grze zasłużone zwycięstwo odnieśli gospodarze gromiąc zespół Orzegowa [illegible]. Zwycięskie bramki zdobyli: Kisiel 4 i Kasperek. Dla Orzegowa prawy łącznik.

BATORY CHORZÓW — ŚLĄSK TARN. GÓRY 4:3 (2:1)

Chorzów. Po zaciętej walce nikłe lecz zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Batorego. Bramki dla Batorego zdobyli: Tim 2, Brom i Malczyk.

Wyzwolenie Michałk.	4	7	[illegible]
Ruch Radzionków	4	6	[illegible]
Walka Makoszowy	4	5	11:6
Ruch Ib	4	5	15:7
Śląsk Świętochłowice	4	4	16:12
Śląsk Tarn. Góry	4	4	12:9
Piast Pawłów	4	4	8:7
Slavia Ruda	4	4	8:6
Batory Chorzów	4	4	11:10
Azoty Chorzów	4	2	8:13
27 Orzegów	4	2	2:7
AKS Ib	4	1	4:24

B klasa

I grupa

AKS Mikołów — Podlesianka 1:1 (0:0). Elektro Łaziska G. — ZWM Łaziska G. 2:1 (2:0). TUR Orzesze — ZZK Piotrowice 3:4 (1:0). Murcki — Tychy 3:1 (1:0). Orzeł Wełnowiec — Pocztowy Katowice 8:2 (4:0).

KS Murcki	4	6	13:5
KS Podlesianka	4	5	11:6
KS Tychy	4	5	[illegible]
ZWM Łaziska Górne	4	4	8:6
Orzeł Wełnowiec	3	4	10:9
ZZK Piotrowice	3	4	7:8
AKS Mikołów	4	3	4:7
Elektro Łaziska G.	4	3	[illegible]
Pocztowy Katowice	2	2	5:6
TUR Orzesze	4	0	5:12

II grupa

Ferrum Katowice — Chełm 1:1 (1:1). Katowiczanka — Siła Giszowiec [illegible]. Ligota — Brzezinka [illegible]. Ruch Krasowy [illegible] Unia Kosztowy — Wisła Brzezinka 1:5 (0:2); Ormowiec Szopienice — KKS Mysłowice 2:2 [illegible].

Kop. Mysłowice	4	[illegible]	[illegible]
Wisła Brzezinka	4	6	[illegible]
Katowiczanka	3	5	10:5
Siła Giszowiec	3	4	10:8
Ruch Krasowy	3	4	7:8
KS Chełm	3	3	5:8
Ferrum Katowice	4	3	6:7
Ligota [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Unia Kosztowy	3	0	2:8
Ormowiec Szopienice	4	0	2:20

III grupa

Urania Kochłowice — Napęd Katowice 2:1; Baildon Ib — Kresy Chorzów 1:3 (1:3); Śląsk Kończyce — Sęp Godula 1:3 (0:1); [illegible]

Kresy Chorzów	4	7	18:7
Zgoda Bielszowice	4	4	18:11
Sęp Godula	3	6	8:8
Baildon Ib Katow.	4	5	[illegible]
Urania Kochłowice	4	3	6:8
Napęd Katowice	3	2	7:8
[illegible] Ib	3	2	11:14
Wawel Wirek	3	2	5:8
Śląsk Kończyce	4	2	6:14

IV grupa

[illegible] Nakło [illegible]. Zgoda Bieńkowice — Orzeł Brzeziny [illegible]. Kop. Siemianowice — Brynica Kamień 1:2 (1:0); HKS Zwycięstwo Łagiewniki — Papiernia [illegible] Odra Miasteczko — Orzeł [illegible] Śl. 2:7 [illegible].

Brynica Kamień	4	7	9:1
HKS Łagiewniki	4	6	[illegible]
Olów Brzybnica	4	5	9:4
Orzeł Nakło	4	5	6:4
Kop. Siemianowice	4	[illegible]	6:7
Zgoda Bieńkowice	4	3	3:6
Orkan [illegible] Dąbrówka	4	3	5:7
Orzeł Brzeziny	4	2	10:12
Papiernia [illegible]	4	1	3:8
Odra Miasteczko	4	2	5:14

W Zagłębiu

A klasa

ZKSM BĘDZIN — OM TUR OLKUSZ 0:1 (0:1)

Będzin. Miłą niespodziankę sprawił beniaminek klasy A OM TUR z Olkusza w Będzinie, zwyciężając miejscowy ZKSM 1:0 (1:0). Zwycięstwo to jest zupełnie zasłużone. Dla OM TUR jedyną bramkę zdobył Banyś. Zawody prowadził p. Brandys z [illegible] obiektywnie. Widzów 3.000.

ZAGŁĘBIANKA — SARMACJA 1:0.

Będzin. Derby lokalne pomiędzy Zagłębianką i Sarmacją zakończyły się nikłym zwycięstwem Zagłębianki 1:0. Jedyną bramkę dnia uzyskał na kilka minut przed końcem Kwapisz. Publiczności ok. [illegible].000.

PŁOMIEŃ — ZAGŁĘBIE DĄBROWA GÓRNICZA 3:1 (0:1).

Milowice. Wysokie zwycięstwo odnieśli gospodarze nad mistrzem Zagłębia, który tylko do przerwy nawiązał równorzędną grę, a już w drugiej połowie opadł z sił. Bramki dla Płomienia zdobyli Olszewski i [illegible]ski po 1 oraz Pigań 1, dla Zagłębia — [illegible]. Sędziował p. Grażyński dobrze. Widzów 3.000.

GZKS PIASKI — RCKS CZELADŹ 2:0 (2:0)

Piaski. Piękne zwycięstwo odniosła drużyna gospodarzy nad dotychczasowym [illegible]. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Wojtowicz, Zat[illegible]owski i Przybyszewski po jednej.

UNIA — CZARNI 3:1 (1:1).

[illegible] Przewaga drużyny Unii, dla której bramki zdobyli: Słota, Krajewski i Majewski, dla Czarnych — [illegible] i Opaszewski.

Zagłębianka Będzin	4	7	13:6
Unia Sosnowiec	4	6	13:7
RCKS Czeladź	4	6	7:4
OM TUR Olkusz	4	5	4:2
Płomień Milowice	4	5	[illegible]
ZKSM Będzin	4	4	[illegible]
GZKS Piaski	4	4	8:7
Czarni Sosnowiec	4	3	8:8
Sarmacja Będzin	4	1	4:10
Zagłębie Dąbr. Górn.	4	0	4:18

B klasa

CYKLON ROGOŹNIK — DKS DOBIESZOWICE [illegible]

[illegible] łatwe zwycięstwo nad dobrą drużyną gości, dla których bramki zdobyli: Rabsztyn, Pierzchała, Trefon i samobójcza, dla gości jedyną bramkę zdobył Mitaś.

Sędziował p. Wyszy. Widzów ok. 3 tys.

POLONIA SOSNOWIEC — AKS NIWKA 3:4 (2:1)

SOSNOWIEC. Nieoczekiwaną porażkę poniosła Polonia na własnym boisku z AKS-em z Niwki. Bramki dla Polonii zdobyli: [illegible] i Aksamit, dla AKS-u wszystkie Szlauer.

BRYNICA CZELADŹ — ZZK SOSNOWIEC 3:0 (1:0)

PRZYSZŁOŚĆ ŻYCHCICE — KOP. GRODZIEC [illegible]

Grodziec	4	7	14:7
Przyszłość Żychcice	4	7	14:7
Polonia Sosnowiec	4	6	23:8
Cyklon Rogoźnik	4	6	12:7
DKS Dobieszowice	4	4	10:7
AKS Niwka	4	4	12:10
Orzeł Bobrowniki	3	2	4:6
Brynica Czeladź	4	2	[illegible]
RKS Hutnik Sosnow.	3	0	2:23
ZZK Sosnowiec	4	0	[illegible]

Nie uwzględniono wyniku spotkania RKS Hutnik Sosnowiec — Orzeł Bobrowniki.

GRUPA II.

PORĘBA — PRZEBÓJ WOLBROM [illegible]. **WARTA ZAWIERCIE — ZZK ŁAZY 3:2 (3:1).**

Bielsko Biała — Żywiec

A klasa

Bielsko (ef). W rozgrywkach mistrzowskich klasy A podokręgu Bialsko-[illegible] (0:1). Tur Wadowice — Biała-Lipnik 4:2 (2:1). Kop. Brzeszcze — BBTS 2:1 (1:1). [illegible] Biała 3:3 (2:1).

TUR Wadowice	2	4	12:3
Kop. Brzeszcze	2	4	8:2
[illegible]	2	4	8:3
BKS Biała	2	2	4:4
Leszczyński KS	2	2	2:8
Lipnik	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Biała Lipnik	2	1	4:8
BBTS	2	1	3:4
Grażyna Dziedzice	2	1	3:3
Hejnał Kęty	2	0	[illegible]

B klasa

Bielsko (ef). W rozgrywkach mistrzowskich podokręgu Biała-Bielsko klasy B uzyskano następujące wyniki: RKS. Zabłocie Ib — Soła Ib Żywiec 1:0 (0:0). Beskid Andrychów — [illegible] 3:1 [illegible]ower. [illegible] — RKS. Sporysz 1:0 (0:0). Włókniczy KS. Andrychów — Start [illegible] gowice — Metalowiec (Węgierska Górka) 3:1 (1:0).

KLASA C: Piast Cieszyn Ib — Grażyna Dziedzice [illegible] (0:0). Kop. Biała [illegible] — BBTS Ib [illegible].

W okręgu rybnickim

RYMER IB — KOP. CHWAŁOWICE [illegible]

SILESIA LUBOMIA — ZWM WODZISŁAW 2:3 (1:1)

POLONIA PSZÓW — RYF RYBNIK 7:2 (5:1)

LIGNOZA KRYWAŁD — ZZK ŻORY [illegible]

TGS GOŁKOWICE — JEDNOŚĆ POPIELÓW 3:1 (2:1)

ZZK RYBNIK — POLONIA NIEWIADOM 6:0 (2:0)

UNIA ŁAZISKA — POLONIA SKRZYSZÓW 2:0 (0:0)

Po tych rozgrywkach tabela przedstawia się następująco:

Jedność Popielów	5	8	20:6
ZZK Żory	5	8	19:14
ZZKS Rymer IB	4	6	13:9
Unia Łaziska	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polonia Niewiadom	5	6	9:11
Polonia Pszów	5	5	12:8
Kop. Chwałowice	5	5	16:13
ZZK Rybnik	5	5	17:14
ZWM Wodzisław	5	5	14:15
TGS Gołkowice	5	4	8:10
Ryf Rybnik	5	4	11:17
Silesia Lubomia	5	2	9:16
Polonia Skrzyszów	5	2	5:14
Lignoza Krywałd	5	1	7:16

AKS (Chorzów) i Chrobry (Groszowice) wygrały

pierwsze spotkanie finałowe ligi szczypiorniaka

CHROBRY — WARTA POZNAŃ [illegible]

Groszowice. Chrobry od pierwszej chwili rozpoczął silny atak [illegible] dobre tyły Warty nie pozwalały dojść do strzału napastnikom Chrobrego. Po pierwszych dziesięciu minutach gra wyrównała się.

Dopiero po przerwie obraz gry zmienił się zupełnie, gospodarze przejęli inicjatywę w swoje ręce, której nie wypuścili już do końca spotkania. Gra prowadzona była ostro, ale fair.

Chrobry zagrał mecz taktycznie bardzo dobrze, a szczególnie w ataku, w którym wyróżnił się [illegible] Pozostałe bramki dla Chrobrego zdobyli [illegible] po 1 oraz Kos i [illegible] po jednej. Dla Warty bramki zdobyli Ruszkiewicz 2 oraz Ptak i Piechowiak po jednej.

Zawody prowadził p. Eberhardt z Krakowa [illegible]. Publiczności około 4 tys., co jak na Groszowice jest cyfrą bardzo wysoką.

AKS CHORZÓW — ZZK LEOPOLIA 6:4 (3:1)

Chorzów. W meczu finałowym o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku miejscowy AKS zwyciężył mistrza grupy I ZZK Leopolią w stosunku 6:4 (3:1). W pierwszej połowie gry AKS dzięki lepszej dyspozycji strzałowej zdobywa prowadzenie, które, jak się później okazało, wystarczyło do zapewnienia sobie dwu cennych punktów.

W drugiej połowie lepiej zagrywają opolscy kolejarze, którzy wspierani przez bardzo dobrze grającą pomoc potrafią wyjść re[illegible] z tej części gry. Bramki zdobyli dla zwycięzców: Thiel II 2, Krawczyk 2, Skawiński i Thiel I po 1. Dla pokonanych po dwie bramki zdobyli łącznicy.

Tabela rozgrywek ligi szczypiorniaka [illegible]:

Chrobry Groszowice	3	4	26:18
AKS. Chorzów	3	4	20:18
Leopolia Opole	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Warta Poznań	3	2	24:29

Baildon (Katowice) — Chełmek 4:1 (2:0)

Katowice. Sobotnie spotkanie pomiędzy dwoma drugoligowcami zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Baildonu 4:1 (2:0). Nieliczna publiczność jaka zebrała się na boisku w Załężu miała powody do rozczarowania grą obu zespołów. Mecz stał na przeciętnym B-klasowym poziomie.

Pierwsza część gry stała pod znakiem [illegible] byli raczej przypadkowe. Po przerwie [illegible] zmienił się na korzyść gości, i byliśmy świadkami tego samego co działo się przed przerwą. [illegible] ze strzałów Dreszera i Cabuli. Pozostałe bramki dla Baildonu zdobyli Krężel i Dreszer. Honorowy punkt dla Chełmka zdobył po przerwie Galist. Zawody prowadził p. Duda z Siemianowic.

Liga angielska

LONDYN (obsł. wł.). W ostatniej rundzie spotkań piłkarskich w lidze angielskiej padły następujące wyniki:

I liga: Birmingham — Manchester City 4:1, [illegible] — Blackpool 2:1, Huddersfield Town — Bolton Wanderers 0:2, Liverpool — Arsenal 0:1, Manchester United — Wolverhampton 2:0, Middlesborough — Portsmouth 1:1, Preston North — Burnley 1:3, Sunderland — Sheffield United 2:0.

II liga: Bradford — Plymouth 2:3, Brentford — Leicester City 1:3, Lincoln City — Bromwich Albion 0:3, [illegible] — Barnsley 6:1, Southampton — Fulham 3:0.

III liga: Aldershot — Exeter City 1:2, Ipswich — North County 2:2, Norwich City — Brighton 2:1, Swindon Town — [illegible] — Watford 3:1, Stockport — New Brighton 1:0, Wrexham — Barrow 1:0.

Z wydawnictw

Ziemia krakowska – teren wycieczek i wczasów

[illegible] i malowniczości. Kraków i jego okolice zwiedza rzesza turystów, a niektóre miejscowości tej [illegible] wybitnie dla wczasów. Ale kto z nas może powiedzieć, że zna dokładnie wszystkie te urocze zakątki? [illegible] krajoznawca? Nieraz rodowici krakowianie nie znają okolic swego [illegible] odkrywają ich wyjątkowe piękno. Na usprawiedliwienie tej niewiedzy podajemy, że dotychczas nie było należytego [illegible] po ziemi krakowskiej. By zaradzić tym brakom prof. K. [illegible] jeden z [illegible]bitniejszych krajoznawców polskich wydał „Ziemię krakowską" przewodnik wycieczkowy, którego drugi tom właśnie ukazał się drukiem. (Wyd. Wiedza, — Zawód — Kultura — Kraków 1948). Piechur, kolarz i narciarz znajdą w tym dziełku wiele interesujących szczegółów.

Tom pierwszy omówiono już w „Sporcie i Wczasach", tom drugi zawiera podgórze karpackie. Ma on te same [illegible] co pierwszy tj. gruntowność, jasność i piękną formę li[illegible] strację i estetyczną szatę zewnętrzną. Prof. Sosnowski nie daje materiału z drugiej ręki: znać, że ziemię krakowską przemierzył niejednokrotnie, dotarł do zakątków zapoznanych, a niemniej pięknych.

[illegible] Sosnowski stworzył własną, odrębną formę przewodnika. Nie jest to wyli[illegible] ujęcie [illegible] krajoznawczej, geograficznej, historycznej i estetycznej. Nie pominięto także strony gospodarczej i zjawisk doby ostatniej. W sposób wyjątkowy ujęty jest Oświęcim i [illegible] gnębionych przez faszyzm hitlerowski.

Jakże mało wyzyskaliśmy dotąd turystycznie i dla wczasów ziemię krakowską. Jakże mało dbaliśmy o dobre drogi i ścieżki. Szczęściem turystyka i krajoznawstwo wkroczyły obecnie na nowe tory. Naczelną zasadą jest masowość i realizacja hasła, że każdy Polak winien dokładnie poznać swój kraj. Dziełko prof. Sosnowskiego przyczyni się do tego.

Boks

Rybnik (tel.). W zawodach bokserskich [illegible] rozegranych w ub. niedzielę w Rybniku [illegible] Silesię Rybnik w stosunku 12:4. Wyniki (zawodnicy Silesji na pierwszym miejscu): musza: Szczypka uległ Bojnie; kogucia: Wajsman Neumanowi; piórkowa: Kopiecki przez poddanie się w drugiej rundzie He[illegible]; Kajzerka przez poddanie się w 3 rundzie Buszydlikowi; półśrednia: z powodu niestawienia się Rybiaza do wagi, Grzywocz wygrał walkowerem. W towarzyskim spotkaniu walka zakończyła się remisowo; średnia: Kubik z powodu nadwagi przegrał do Dziuby który w towarzyskim [illegible] pokonał [illegible] k. o. półciężka: Wieczorek [illegible] z Młynarkiem na punkty; ciężka: Duda przez techn. znokautował Sznapka.

Sędziował p. Bielas. Widzów ok. 800.

•

Katowice. Spotkanie o mistrzostwo klasy B pomiędzy drużyną hutników z Zabrza, a miejscowym ZZK zakończyło się zwycięstwem gospodarzy [illegible] — Owczarczyk wygrał wysoko na [illegible] piórkowa: Zając wygrał przez t. k. o. w drugiej rundzie z Wawrzyniakiem; lekka: Kubicki zwyciężył przez t. k.o. z Gordelewskim; półśrednia: Sitko [illegible] mał punkty w. o.

Pływacy krakowscy pokonali wrocławskich

W Krakowie rozegrany został w dn. [illegible] Kraków. Po raz drugi zwyciężył Kraków w ogólnej punktacji 115,5 : 63,5 pkt. Rozegranych zostało 18 konkurencji żeńskich i męskich, w których Kraków odniósł 11 zwycięstw. W tym większo[illegible] wyników przyczyniło się dotkliwe zimno.

Wyniki techniczne — konkurencje żeńskie.

100 m dow.: 1) Szymańska (Kr) [illegible] min. 2) Florczyk (Kr) 1.31.8 min. 3) Jaworkówna (Wr) 1.43.5 min. 4) [illegible] 1) Dobranowska (Kr) 1.38 min. 2) Kubik (Kr) 1.51 min. 3) Czesławska (Wr) 2.05.7 min. 100 m grzb.: 1) Drozdow[illegible] 200 m klas.: Dobranowska (Kr) 3.32.6 min. 2) Drozdowska (Kr) 3.51.4 min. 3) Czesła[illegible] 3 x 100 zm.: [illegible] 2) Wrocław [illegible]

[illegible] Manowski (Wr) 1.16.4 min. 200 m dow.: 1) Kornecki (Kr) 2.38.9 min. 2) Ciężki (Kr) 2.42.2 min. 3) Lipiński (W[illegible] 400 [illegible] 1) Ciężki (Kr) 6.08.4 min. 2) Lipiński (Wr) 6.18 min. 100 m klas.: 1) Manowski (Wr) 1.20.8 [illegible] 1) Komorowski (Wr) 3.18.2 min. 2) Juchowski (Kr) 3.22.2 min. 3) Krupa (Kr) [illegible] 100 m [illegible] 1.20.8 min. 2) Franczuk (Wr) 1.28.4 min. 3) Czermak (Kr) 1.33 min. 3 x 100 dow.: 1) Kraków [illegible] 3) Wrocław 2.49.5 min.

W meczu piłki wodnej Kraków zwyciężył [illegible] Kraków [illegible] Wrocławia — Manowski.

CONCORDIA KNURÓW — NAPRZÓD LIPINY 1:3 (0:1)

Knurów. W towarzyskim spotkaniu pomiędzy Concordią Knurów i Naprzodem z Lipin zdecydowane zwycięstwo odnieśli goście. Bramki dla zwycięzców zdobyli Nowak 2, Brychczyk 1, dla pokonanych Wolny. Sędziował p. Oleś — obiektywnie.

Kazimierz Kucharski

Droga do sukcesów XIV

800 - 1500 - 400 w sztafecie i wygrany mecz z Belgią

W Brukseli zastaliśmy całą naszą drużynę. Kierownikiem ekspedycji był znów kpt. Baran, znany już z opisu wyprawy łotewskiej do Rygi. Jak wiadomo, był bardzo nerwowy. Toteż z miejsca pomyślałem, że i tym razem coś nowego dla mnie przygotuje. Miałem biegać 800 m i 1.500 m i coś tam usłyszałem, że najprawdopodobniej pobiegnę jeszcze w sztafecie szwedzkiej. Jak na jednodniowe zawody nie można powiedzieć, aby program wyglądał ubogo Z przeciwników belgijskich miałem Verharda na 800 m i Gerarda na 1.500 m. Obaj oni szykowali się na mnie. Prasa belgijska liczyła na zwycięstwo swych rodaków Czuli się oni tak dobrze, że nie przerażało ich moje zwycięstwo i czas paryski. Ponieważ z zawodnikami tymi bezpośrednio nie zetknąłem się jeszcze nigdy, musiałem się z nimi poważnie liczyć. Niemniej jednak nie przypuszczałem, abym został pokonany. Muszę przyznać, że wygrana w Paryżu dała mi trochę pewności siebie i sądziłem, że wspólnie ze swym partnerem Kuźmickim uda nam się pokonać Belgów. Z uwagi na to, że w ciągu jednego dnia, a dosłownie mówiąc w przeciągu trzech godzin miałem „odwalić" dwa, a może i trzy biegi, postanowiłem z góry, że w żadnym biegu nie będę szedł na uzyskanie wyniku, lecz jedynie na miejsce, względnie wygraną. Chodzi przecież o zdobycie punktów, wobec czego taktyka biegu musi być nieco odmienna, tym bardziej, że Kuźmicki nie objawiał zbyt dobrej formy, a więc ostre tempo by mu nie odpowiadało.

Jako jeden z pierwszych punktów programu odbył się bieg na 400 m. Z naszej strony startował Biniakowski i Śliwak przeciw Verhardowi (uczeń Biniakowskiego — „Biniak" przesłał Belgowi korespondencyjnie swój trening na 400 m). Tym razem uczeń okazał się lepszy od nauczyciela. Verhard wygrał po zaciętej walce 400 m, ustanawiając nowy rekord Belgii w czasie 49,7 sek. „Biniak" był drugi 50.2 sek. Trzeci był Śliwak.

Za chwilę miał się odbyć bieg na 800 m. Tym czasem Belgom wyskoczył kłopot, gdyż Verhard opromieniony zwycięstwem i ustanowieniem krajowego rekordu, zrezygnował z biegu na 800 m. Mnie oczywiście zmiana ta odpowiadała — jednego przeciwnika mniej. Wreszcie strzał. Pobiegliśmy. Z miejsca wypuściłem przed siebie Kuźmickiego, sam zaś delikatnie blokując pozostałych. Tempo biegu dosyć wolne. O siebie nie obawiałem się, gdyż przy tym wolnym tempie w każdej chwili mogłem „zerwać się" i uciec przeciwnikom. Belgowie pozwalają na narzucanie im taktyki, która nam odpowiadała. Tak minęło okrążenie. czas 58 sek., a więc bardzo słaby. Po wyjściu na drugie koło Gerard usiłuje wyjść na prowadzenie. Kuźmicki jednak nie puszcza i zwiększa tempo — ja trzymam się dalej na drugiej pozycji. Po chwili Gerard ponownie atakuje i tym razem wychodzi na prowadzenie. ale tempa nie zwiększa. Pozostało jeszcze 300 m; ponieważ Kuźmicki zaczął zwalniać, wysunąłem się na drugą pozycję, a po chwili wyszedłem przed Gerarda. Do mety jeszcze 200 m. Kuźmickiemu nie mogłem już nic pomóc, spadł na czwartą pozycję, a mnie znów zaatakował Gerard. Chcąc wyjaśnić sytuację, zacząłem finiszować, odrywając się zupełnie lekko od Gerarda i pozostałych. Nie zagrożony ukończyłem bieg jako pierwszy w czasie 1.57.7 min. Drugi Gerard, Kuźmicki czwarty.

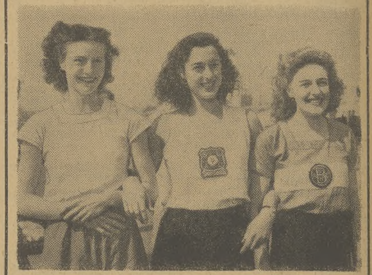
Pierwszy pojedynek wygrałem. Czekał mnie jeszcze następny w biegu na 1.500 m, który nastąpił po niecałej godzinie. Ponieważ na tym dystansie startował również Gerard, który zasadniczo był lepszy na 1500m, zaś ja nie znałem swych możliwości, dlatego też byłem trochę podniecony. Przerwa godzinna w zupełności wystarczyła mi na odpoczynek, tak że na starcie stanąłem wypoczęty. Mając pewność, że dysponuję zupełnie dobrym finiszem i szybkością, postanowiłem tak jak i poprzednio rozegrać bieg na finiszu, nie narzucać ostrego tempa. Po starcie Gerard wyszedł na prowadzenie, ja ulokowałem się za jego plecami. Postanowiłem nie atakować go przez cały dystans, dopiero na 250 — 300 m. wyjść niespodziewanie i ostrym sprintem oderwać się. Tak też zrobiłem. Bieg prowadził Gerard, który absolutnie nie okazał się groźnym. Tempo biegu było dosyć wolne, tak że nawet Kuźmicki utrzymał się dosyć swobodnie, bieg ten nie dostarczył żadnej emocji. Dopiero na 300 m przed taśmą zaatakowałem zdecydowanie Gerarda, zwiększając tempo, wreszcie przechodząc w sprint ukończyłem bieg jako pierwszy w czasie 4.03.4 min. Tu przekonałem się, że prace nad końcówką dały pozytywne wyniki. Miałem naprawdę dobry finisz. Zadowolony zwycięstwami udałem się do szatni chcąc odpocząć, ale nie zdążyłem jeszcze dobrze odsapnąć, gdy wpadł jak bomba Baran i zdyszanym głosem zaczął krzyczeć: „Kazik, na miłość boską, nie ubieraj się — musisz koniecznie biegać w sztafecie szwedzkiej 400 m na pierwszej zmianie . Nie pomogły usprawiedliwienia, że przecież jeszcze należycie nie odpocząłem, że nie czuję się na siłach itp. „Musisz i koniec" — zawyrokował Baran.

Nie było rady, wyszedłem trochę zdyszany na start, a tu — o dziwo — widzę, że szykuje się na pierwszą zmianę Verhard. Teraz zrozumiałem, dlaczego nie biegał na 800 m — oszczędzał się do sztafety, którą Belgowie chcieli wygrać za wszelką cenę. Dobrze, ale co ja mogę tutaj zdziałać, Verhard wypoczęty, ja mam dwa biegi w nogach, bezpośrednio po 1500 m, walka więc nierówna; no ale walczyć trzeba. Wylosowałem drugie miejsce od bandy. Strzał. Wyrwałem się pierwszy i doszedłem do bandy — za mną Verhard. Verhard, nowo upieczony rekordzista na 400 m jest groźny, nie wolno więc lekceważyć go. Dlatego też narzuciłem ostre tempo, chociaż miałem nawet obawy, czy wytrzymam. W każdym razie uciekam jak tylko mogę. Verhard usiłuje mnie minąć, lecz nie pozwalam, zwiększam jeszcze tempo. Verhard trzyma się, a nawet ponawia swoje ataki. Te również odpieram. Dystans wydaje mi się diabelnie długi, czuję już zmęczenie. Ale nie rezygnuję z tej zaciętej walki. Verhard stale atakuje Na trybunach niemożliwy hałas. To Belgowie dopingują swego pupila. Ów nastrój podniecenia i mnie się udziela. Postanowiłem oddać pałeczkę jako pierwszy. Za chwilę widzę przed sobą Biniaka, który czeka na odebranie pałeczki — czeka i wymachuje rękami Z boku słyszę głosy swoich. „Kazik uciekaj". Robiłem co mogłem, zwiększyłem jeszcze tempo. Verhard jakby pozostał w tyle. Wreszcie Biniak. Oddaję pałeczkę pierwszy z przewagą około 3 m. Był to naprawdę dla mnie męczący bieg. Przykro mi było jedynie, że wysiłek mój i kolegów poszedł na marne. Sztafetę w rezultacie przegraliśmy, a raczej przegrał ją Tęsiorowski na swym odcinku (200 m) tak, że Trojanowski w biegu na 100 m już nic zrobić nie mógł. Biniakowski na 300 m pobiegł wspaniale, oddając Tęsiorowskiemu pałeczkę z przewagą około 8 m, a ten wszystko utracił. Mecz jednak wygraliśmy. Tak zakończył się występ na terenie Belgii.



Foto Cz. Datka

Zespół piłkarski krakowskich Orląt, który był sparringpartnerem naszej drugiej reprezentacji



Czołowe biegaczki angielskie: Gardner, Royse i Cheeseman. Gardner zdobyła na Olimpiadzie w Londynie srebrny medal w biegu na 80 m przez płotki

Kalifornijski system

Wylęgarnia asów tenisowych



Fot. Associated Press

Tegoroczny zwycięzca z Wimbledonu Falkenburg nie został uwzględniony w drużynie Daviscupowej USA. Na ostatnich mistrzostwach swego kraju święcił sukcesy

Dla niewtajemniczonych dziwnym wydawać się musi, że na przestrzeni ostatnich 16 lat przeważającą większość zwycięstw w tenisowych rozgrywkach światowych odnosili Kalifornijczycy. Niektórzy obserwatorzy tłumaczą sobie ten fakt sprzyjającymi warunkami atmosferycznymi w Kalifornii, gdzie grać można w tenisa na kortach otwartych przez 340 dni w roku. Wielu teoretyków twierdzi natomiast, iż decydującą rolę odgrywają w tym względzie korty cementowe, powszechnie tam używane. Zdaniem ich z posadzek cementowych piłki odbijają się z szybkością pocisków, co w konsekwencji wyrabia w zawodniku szybką orientację i silne uderzenie. Gracz wychowany na kortach cementowych reaguje szybciej, stale atakuje i męczy się znacznie wolniej od gracza przyzwyczajonego do kortów trawiastych czy też ziemnych. Wszyscy krytycy zapominają jednak o trzecim, najważniejszym może faktorze, a mianowicie o Związku Tenisowym Południowej Kalifornii, znanym pod skrótem SCTA (Southern California Tennis Association).

Organizacja ta obejmuje 65 klubów tenisowych, rozmieszczonych prawie we wszystkich większych miastach. Ilekroć zajdzie ku temu potrzeba związek stawia do dyspozycji fundusze pieniężne, trenerów, kierowników ekspedycji, partnerów sparringowych, piłki, rakiety i in.

SCTA zawdzięcza swe powstanie oraz pozycję jaką dzisiaj zajmuje w świecie tenisowym Kalifornijczykowi Perry Thomas Jonesowi, który podczas studiów na uniwersytecie Stanforda w Los Angeles rozpoczął grę w tenisa i przyczynił się wybitnie do spopularyzowania tego sportu. Po ukończeniu studiów Jones zdobył mistrzostwo tenisowe Los Angeles w grze pojedynczej panów, dzięki czemu poczynił wielkie znajomości wśród przedstawicieli świata finansowego.

Najlepszych graczy tenisowych posiadała wówczas Kalifornia Północna, co było solą w oku sportowców zamieszkałych na południu tego stanu.

W celu rozpowszechnienia tenisa i podniesienia poziomu własnych graczy, kilku wpływowych osobistości świata finansowego postanowiło za namową Jonesa urządzać rokrocznie rozgrywki tenisowe w Południowej Kalifornii, na które zapraszano najlepszych tenisistów świata Począwszy od r. 1920 turnieje takie rozgrywane są na koszt SCTA rokrocznie w miesiącu wrześniu w Los Angeles.

W r. 1926 Jones objął funkcje sekretarza SCTA a dwa lata później był już kierownikiem związku. Mimo sławy jaką zdobyły sobie w krótkim czasie turnieje w Los Angeles. Jones nie był zadowolony gdyż zwycięstwo odnosili przeważnie obcokrajowcy. W celu zachęcenia jak największej ilości młodych ludzi do uprawiania białego sportu wszczął on zakrojoną na szeroką skalę kampanię w kierunku utworzenia funduszu tenisowego, przy pomocy którego można by było szkolić narybek. Dzięki wyrobionym stosunkom akcja Jonesa u[illegible] została powodzeniem. Dzisiaj SCTA wydaje na ten cel przeszło 30.000 dolarów [illegible] Gdy któryś z „poszukiwaczy talentów", zorganizowanych przez Jonesa, odkryje wschodzącą gwiazdę na firmamencie tenisowym, przedstawiciel SCTA zgłasza się u rodziców i nakłania ich do oddania syna względnie córki w ręce trenera. Wszelkie związane z treningiem koszty pokrywane są przez związek.

Przeprowadzone przez związek rokrocznie zawody juniorów są bardzo popularne. Np. w roku ubiegłym startowało w rozgrywkach o mistrzostwo juniorów ponad 1.500 tenisistów w wieku poniżej 15 lat.

Działalność SCTA nie ogranicza się tylko od odkrywania talentów, ich wychowania, przeprowadzenia zawodów i ich finansowania. Specjalne komitety doradcze, działające w porozumieniu z rodzicami młodocianych tenisistów, ustalają godziny treningów, snu, dietę i zajmują się wyrobieniem towarzyskim zawodnika

W ciągu roku junior uczestniczy przeciętnie w 40 zawodach, po czym — w miarę odnoszonych sukcesów — wysyłany bywa na zawody międzystanowe.

Gorliwa i pełna poświęcenia praca Jonesa wkrótce ukoronowaną została nadzwyczajnymi rezultatami. W zawodach dla juniorów od r. 1933 nieprzerwanie zwyciężają Kalifornijczycy. Z wychowanków SCTA wymienić należy Jacka Kramera, który zdobył mistrzostwo juniorów w r. 1939 i jako 17-letni tenisista zmierzył się po raz pierwszy z wielkim Tildenem. (WK)

Surowe mięso czy jarskie potrawy czyli o diecie sportowej

Na problem racjonalnego odżywiania się sportowców wielu ekspertów wychowania fizycznego zapatruje się rozmaicie. W jednym tylko punkcie opinie ich są zgodne, a mianowicie w tym, że odpowiednie pożywienie odgrywa decydującą rolę w treningu i stanowi podwalinę sukcesów sportowych.

Ciekawe zestawienie pod względem ilości spożytych w czasie trwania olimpiady berlińskiej w r. 1936 potraw sporządził niejaki dr Schenck, który stwierdził na podstawie skrupulatnych obserwacji i obliczeń, że atleta wagi ciężkiej spożywał dziennie 1 kg i 22 dkg mięsa, 3 do 4 jaj i wypijał litr mleka. Kiedy oszczędni do przesady organizatorzy berlińskiej olimpiady przeprowadzili szczegółową kalkulację, stwierdzili z przerażeniem, że wartość odżywcza potraw spożywanych przez każdego z 4.700 zawodników wynosiła przeciętnie 7.300 kalorii dziennie. Była to stawka dwójnasób wyższa od racji żywnościowej normalnego człowieka, zaś 6-ciokrotnie wyższa od racji niemieckich. Uderzał przy tym fakt, że atleci, którzy spożywali dużo potraw mięsnych zużyli tylko znikomą ilość soli. Znajduje to wytłumaczenie w tym, że mięso zawiera więcej minerałów solnych niż potrawy jarskie.

Nowoczesna dieta sportowa nie odbiega znacznie od ogólnie przyjętych zasad odżywiania się. Menu sportowca czynnego winno być zestawione w ten sposób. by otrzymywał on regularnie niezbędne ilości witamin, soli mineralnych, protein. tłuszczów i węglowodanów. Co do dozowania tych składników odżywczych istnieją znaczne różnice zdań. Podczas gdy u normalnego człowieka nadmiar skrobi i cukru (węglowodanów) odbić się może ujemnie na funkcjonowaniu organizmu, w pewnych konkurencjach lekkoatletycznych jak np. w sprintach i skokach, zalecane jest jak największe ich spożywanie. Konkurencje te wymagają wielkiego napięcia nerwów i mięśni, które zwalniane są w bardzo krótkim czasie. Spalona energia musi być jak naprędzej uzupełniona, a do tego celu najlepiej nadają się węglowodany. W wypadkach stopniowego zwalniania energii na dłuższą metę, węglowodany z powodzeniem zastąpione być mogą tłuszczami.

Jakieś 200 lat temu nie poświęcano problemowi odżywiania się sportowców tyle uwagi jak obecnie. O przestrzeganiu jakiejkolwiek diety w ścisłym tego słowa znaczeniu nie było mowy. W pierwszej połowie 18 wieku, na który przypada rozkwit sportu w Wielkiej Brytanii, ulubionym pożywieniem sportowców (przede wszystkim bokserów i biegaczy) było surowe mięso wołowe, spożywane bez jakichkolwiek przypraw. Od tego czasu datuje się prawdopodobnie przesąd, że surowe, ociekające krwią mięso daje najwięcej siły i energii. Bokserom zalecano również spożywanie chleba w większych ilościach. Cielęcinę, baraninę, drób, ryby, ser, mleko, jarzyny i owoce odrzucano jako pożywienie dla czynnych sportowców. Jeszcze jakieś 100 lat temu sportowcy brytyjscy nie pili mleka, a zastępowali je piwem.

Poglądy na te kwestie zmieniły się radykalnie z biegiem czasu. Dziś trudno wyobrazić sobie racjonalne odżywianie bez jarzyn i owoców. Jeśli chodzi o specyficzną dietę dla czynnych sportowców, dr Thomas Cureton, znany ekspert wychowania fizycznego na uniwersytecie w Illinois jest zdania, że dane statystyczne zebrane podczas olimpiady berlińskiej, nie mają racji bytu. Przy tej sposobności wskazuje Cureton na sposób odżywiania się pływaków japońskich podczas igrzysk olimpijskich w latach 1932 i 1936. Mali wzrostem zawodnicy, których przeciętny wiek nie przekraczał 14 lat, zawstydzali co do ilości przyjmowanych potraw europejskich i amerykańskich konkurentów. — Spożywali oni niewielkie ilości smażonego mięsa rybiego, nieco mięsa wołowego, pozbawionego jakiegokolwiek tłuszczu, czerwoną fasolkę, przypominającą w smaku soję, bogate w sole mineralne jarzyny i ryż. W sporadycznych tylko wypadkach dieta uzupełniana była ostrygami i owocami, przypominającymi w smaku cytryny. Pili tylko herbatę i spożywali w znacznych ilościach tabletki witaminowe B1.

Gdy Cureton zastosował tę samą dietę u członków drużyny pływackiej uniwersytetu w Springfield stwierdził, że wytrzymałość pływaków wzrosła fenomenalnie.

O tabletkach witaminowych mówi się wiele, jednakowoż zdania ekspertów wychowania fizycznego są bardzo podzielone co do ich skuteczności. Jeszcze większe różnice zdań zachodzą co do tzw. „zastrzyków", których celem jest chwilowe spotęgowanie energii zawodnika. I tak np. Ray Barbutti, zwycięzca finału na 400 metrów podczas igrzysk olimpijskich w roku 1928, posilił się w przerwie między półfinałem a finałem kieliszkiem wiśniówki z żółtkiem. Wygrał wprawdzie tę konkurencję, wątpliwe jest jednak, czy sukces jego przypisać należy wyłącznie działaniu tego zastrzyku. To samo powiedzieć by można było o dziesiątkach rodzajów tabletek cukru gronowego, bardzo popularnych wśród sportowców zagranicznych.

Dzisiaj znane nam są dane co do ilości kalorii zużywanych w poszczególnych gałęziach sportu. I tak np. w ping-pongu zawodnik zużywa 245 kalorii na godzinę, w szermierce, 539, w zapaśnictwie 791, w piłce nożnej 900, a w sprintach ponad 1.500 kalorii. Badania nad kwestią pożywienia rozwinęły się na większą skalę podczas ostatniej wojny światowej i prowadzone są energicznie w dalszym ciągu. Podobnie jak poszczególne rodzaje wojsk w akcji miały swe ustalone spisy potraw, w przyszłości zawodników w poszczególnych gałęziach sportu obowiązywać będą standartowe menu. Czy w wyniku ujednostajnienia sposobu odżywiania opartego na doświadczeniach naukowych i praktycznych istniejące dziś rekordy światowe łamane będą jeden po drugim — okaże przyszłość. (WK)

Druga porażka lekkoatletów belgijskich w Czechosłowacji

OSTRAWA. (tel.). Lekkoatletyczna reprezentacja Belgii, [illegible] ulegając reprezentacji Czechosłowacji, wystąpiła onegdaj w Morawskiej Ostrawie. I w tym spotkaniu lekkoatleci czescy jeszcze raz potwierdzili swoją wyższość, zwyciężając w [illegible] szości konkurencji. Między [illegible] 800 m i 1500 m wygrał Czechosłowak Swajger w czasie 1.56.4 i [illegible] Tyczkarz czeski Lesak odniósł [illegible] niły sukces bijąc obydwu reprezentantów Belgii wynikiem 372 cm. Jedynie w skoku wzwyż wygrali [illegible] wie, gdzie zwyciężył Herssens [illegible]

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba — Katowice, W. Szeremeta — Warszawa, A. Targosz — Kraków, Mgr Zb Makowiecka — Zakopane, J. Niecieckі — Łódź A. Skotnicki — Gdańsk, J. Gołębniak — Poznań, E. Grocholski — Przemyśl, J. Pieśniarowicz — Lublin, M. Ćwikliński — Szczecin T. Strzębalski — Kielce T. Dutkowski — Radom, Zb. Rybak — Rzeszów Z. Uren — Olsztyn, W. Wasiuclonek — Białystok. — Redakcja: Katowice ul. Młyńska 9. Telefony: 3[illegible]9-73, 351-82, (wewnętrzne: 004, 005, 001). Administracja: Katowice Młyńska 9, tel 309-73, (wewn.: kier. 009, dział prenumeraty 008) — Konto P. K. O. [illegible] 1950. Wydawca: „Czytelnik" Katowice ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja Warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3-5, telefony [illegible]78-83 i 876-84 — Redakcja w Krakowie: Wielopole nr 1. tel. 545-60. — Drukarnia nr 9 Sp. dzielni Wydawn. „Czytelnik", Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł 80.—, z przesyłką pocztową zł 95.—. R 16110